Nr. 57. Środa, 11. Marca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miara petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 8 marca b. r. do l. 30.462 o weterynarsko-policyjnych zarządzeniach co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 marca.

Antagonizm, który tak często wychodzi na jaw w łonie francuskiego stronnictwa socyalno-demokratycznego, objawił się w ostatnich dniach w dosyć ostrej formie. Antagonistami są tu zwolennicy ewolucyi z jednej i zwolennicy rewolucyi z drugiej strony. — Ci chcą zburzyć siłą istniejący społeczny porządek rzeczy i zbudować nowy. — Tamci chcą stary podminować i przygotować jego naturalny upadek. Zewnętrznym powodem ostatniego przesilenia jest stanowisko, jakie zajął b. minister handlu p. Millerand wobec wielu ważnych politycznych spraw francuskich. P. Millerand od czasu, jak posiadłszy władzę, piastował ją przez lat trzy, zaniechał pewnych kompromisów i poczuł pewne obowiązki. Naprzód nie poszedł zwykłą drogą, wskazaną przez całe legiony polityków, którzy, z dnia na dzień rzucając — najczęściej pod przymusem — władzę dla opozycyi, zwalczają cele, do których sami będąc, przy władzy, dążyli i środki postępowania, które wtedy sami wybierali. P. Millerand jest troszkę oryginałem politycznym. Lubi logikę i ma dla niej respekt tak wielki, że do jej prawideł stosuje swoje czyny, nie dbając o przyjaciół, których przez to straci, — ani o nieprzyjaciół, których może zyskać. — Niecierpi zaś owych *volte-faces*, dzięki którym politycy mniej oryginalni i mniej przywiązani do logiki utrzymują się nad wodą tak długo, aż im hazard polityki ułatwi wypłynięcie na brzeg. Nie uczynił też nic, aby okupić przed swoją partyą swój trzechletni udział w rządach. Owszem przy każdej sposobności podtrzymywał jak najsilniej tezy i zasady, których bronił, jako minister handlu.

Odmówił swojego udziału w podjętych przez jego partyę próbach wniesienia w armię kłótni i przeciwieństw politycznych. Głosował za budżetem wyznań. Słowem utrzymywał harmonię logiczną między słowami i czynami, które wychodziły od deputowanego a aktami władzy, które wychodziły od Ministra handlu. Jeżeli ta troskliwość o harmonię zjednała mu uznanie rzadkich umysłów do bezstronności politycznej zdolnych, to równocześnie spowodowała potępienie tych, którzy, grupując się pod tą samą chorągwią polityczną, czują się najbardziej powołani do sądzenia towarzyszy chorągiewnych. Przed kilku dniami potępiła p. Millerand za jego głosowanie w Izbie federacya socyalistyczna departamentu Sekwany. Teraz znów przedmowa napisana przez dawnego ministra handlu do wydanego właśnie zbioru jego mów, daje powód do polemiki i gromiących sądów. — Trzeba przyznać, że problem nakreślenia programu polityki praktycznej dla francuskiego stronnictwa socyalno-demokratycznego nigdy dotąd nie był postawiony i rozwiązany tak szczerze i śmiało, jak teraz w owej przedmowie p. Millerand.

P. Millerand uczynił wybór między polityką nieprzejednania a polityką oportunizmu i swój wybór obwieścił światu głośno i lojalnie. Padł zaś jego wybór nie na program półśrodków i ćwierćśrodków politycznych, tajnych kompromisów i sprzecznych z nimi szumnie głoszonych haseł, program tak drogi sercom francuskich polityków radykalnych i socyalistycznych i tak starannie przez nich tajony. P. Millerand wskazał dokładnie te czynniki narodowego życia, w obec których partya socyalistyczna nie może zachowywać się obojętnie. „W jaki sposób stronnictwo socyalistyczne francuskie mogłoby rościć sobie prawo do zajęcia miejsca w rządach republikańskich, jakże potrafiłoby praktycznie obchodzić się z tem niezrównanem narzędziem reform, gdyby chciało pozostać zupełnie po za ramami życia obozu republikańskiego, gdyby chciało się odosobnić w jałowej roli: krytyka z zasady".

Wymienia też p. Millerand te „porywy" *(émotions)* i „aspiracye", dla których urzeczywistnienia jego partya powinna pracować. Więc przedewszystkiem porządek i ład w skarbie publicznym, jako pierwszy warunek każdej reformy socyalnej, potem praca koło podniesienia wartości kolonialnych dziedzin Francyi, kult gorący wielkości i pomyślności narodowej, utrzymanie i wyzyskanie aliansów politycznych, wreszcie obrona i rozwój potęgi wojskowej Francyi. Bo socyalizm, tak jak go pojmuje p. Millerand, zajmując się przygotowaniem przyszłości, nie powinien przecież zapominać o obowiązkach, które płyną z przeszłości, ani o powinnościach, które nakłada teraźniejszość. „Aż do niedającej się przewidzieć chwili, w której rządy zgodzą się na to, aby razem i równocześnie złożyć straszny ciężar wydatków wojskowych. rozbrojenie odosobnione byłoby gorsze od szaleństwa: byłoby zbrodnią przeciw temu ideałowi, którego pierwszym wyznawcą i obrońcą ma być właśnie naród francuski". P. Millerand sądzi, że socyalizm zdradziłby swój pierwszy obowiązek, gdyby zasłonił się frazeologią rewolucyjną, aby nie brać na siebie odpowiedzialności, którą wkłada nań obowiązek podejmowania i przewalczania reform, Innemi słowy żąda od tych, którzy, jak on. odrzucają metodę gwałtu, odwagi swoich opinij, odwagi „występowania pod swojem własnem nazwiskiem".

Gdyby dano posłuch wymownym prośbom tego jedynego może we Francyi socyalisty-niedoktrynera, położenie polityczne zyskałoby na jasności. Cynizm pewnych podkupów i licytacyj politycznych stanąłby w takiem oświetleniu, że stałby się niemożliwy. Byłby to tryumf dobrej wiary a korzyść z tego tryumfu odniosłoby całe życie polityczne Francyi.

P. Millerand pokazał uczciwą do osiągnięcia tej korzyści drogę. Szczególna etyka polityczna, która się wyrobiła w łonie *bloc'u* republikańskiego, daje na razie pewność, że p. Millerand nie prędko doczeka się praktycznych swojej idei owoców.

Koło polskie.

W uzupełnieniu wczorajszej krótkiej telefonicznej notatki o posiedzeniu Koła polskiego, otrzymujemy dzisiaj następujące sprawozdanie.

Na wstępie prezes p. Jaworski zdał sprawę z konferencyi jaką odbyła parlamentarna komisya Koła polskiego z Ministrem kolei żelaznej dr. Wittekiem w sprawie upaństwowienia kolei Północnej. — Prezes stwierdza, że gdy Minister żądał odstąpienia od wyrażonego we wniosku Koła polskiego terminu co do wykupna kolei Północnej, komisya parlamentarna i polscy członkowie komisyi Izbowej stanowczo odmówili, obstając przy terminie wykupna z dniem 1 stycznia 1904. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

P. dr. Rapoport przedłożył petycyę krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej

---

3)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOINSKIEGO.

I.

(Ciąg dalszy).

A kiedy burgrabia wyszedł, zwrócił się do pana Rożna, mówiąc:

— Tym prostackim żołnierzom zdaje się zawsze, iż nauka wadzi do rycerskiego rzemiosła.

— Baczę, iż zamierzasz przyjąć onego Greczyna z wszelką poczciwością, należną książętom — odezwał się pan Rożen.

— Kim jest Bazylik, nie moją rzeczą wyciągać na jaśnią — odpowiedział Łaski. — Wiadomo wszem i wobec, jako po śmierci despoty Jana Heraklidesa, które to książę zmarło na wygnaniu, najjaśniejszy cesarz krześcijański, Karol, piąty tego przezwiska, uznał Jakóba Bazylika być dziedzicem nieboszczyka, księciem samijskim i margrabią paroskim, do których dostojeństw dodał mu godność falcgrabi z władzą czynienia w całem krześcijaństwie doktorów prawa, protonotaryuszów i poetów-laureatów. I nasz Pan Miłościwy, król Zygmunt August, nie przeczył Bazylikowi onych zaszczytów, kiedy waleczny Greczyn przybył na Litwę, by służyć ramieniem swojem w potrzebie poswolskiej. Mam-li być ciekawszym, ostrożniejszym od cesarza krześcijańskiego i naszego króla?

— Byłaby to ciekawość nieprzystojna — rzekł pan Rożen. — Nie wiedziałem, że Karolus piąty uznał dostojeństwo książęce Bazylika.

A pan Łaski zbliżył się do drzwi i klasnął w dłonie. Gdy na znak ten ukazało się pacholę, rozkazał:

— Szatnego wezwij!

— Kimbykolwiek zresztą był on Bazylik, księciem prawym, albo-li przebiegłym włóczęgą, jako mniemają niektóre ludzie — cóż nas to może obchodzić, ciebie i mnie? Nam chce się bić, naczynić wrzawy w krześcijaństwie, zdobyć wieniec przewagi wojennej, przeto pójdziemy za każdym, kto nam wskaże drogę do sławy, człowiek-li, dyabeł-li.

To rzekłszy, zwrócił się pan Łaski do szatnego, który czekał już na progu:

— Płaszcz mi podaj, złoty łańcuch i szpadę włoską!

Dziedziniec tymczasem rozbrzmiał brzękiem ostróg i oręża. Dwustu pieszych i konnych zabijaków, z których każdy drżał do wojny, jak dziewka do mirtowego wianuszka, utworzyło szpaler, prowadzący od bramy do pałacu. Żółte płomienie pochodni, falujące na wietrze, oświecały twarze brodate, prześlizgiwały się po halabardach, hełmach i lśniących napierśnikach.

Niejeden z najemników kezmarskich pamiętał jeszcze czasy wojewody Hieronima. Latem i zimą, w każdej porze roku, w słoty i w mróz trzeba się było zrywać z wygodnego posłania i ruszać za panem rycerskim na trudy i boje, po śmierć albo nagrodę, której hojny magnat nie skąpił walecznym.

Z żalem wspominali starzy żołnierze, dla których wojna była zabawką najmilszą, one czasy szczęśliwe. Bo młody dziedzic, chociaż z młodych oczu buchał mu ogień siarczysty, a ramię miał tak potężne, iż w jego ręku drżał najzuchwalszy koń, jako listek osiki, kochał się więcej w księgach, niż w dziełach rycerskich. Miasto imać się miecza i kopii, którymi władał lepiej od najzręczniejszego szermierza załogi, zabawiał się dysputami z różną uczoną hołotą, ciągnącą zewsząd do Kezmarku.

Nareszcie....

Rycerski pan, jak knechtom obwieścił burgrabia, przybywa w gościnę do Kezmarku, a z nim razem wejdzie niezawodnie do zamku duch wojny.

Przeto weseliły się serca starych zabijaków.

Za bramą zamkową odezwał się róg wojenny.

Na głos ten zaśmiały się oczy żołnierzów, a konie w stajniach zarżały.

— Książe samijskie, Jakób Bazylik Heraklides, prosi jaśnie wielmożnego grabiego na Kezmarku o gościnę — wołał ktoś z drugiej strony murów.

— Otworzyć! — rozkazał Łaski, który czekał z panem Rożnem na progu pałacu.

Zabrzęczały łańcuchy mostu zwodzonego, skrzypnęły wrzeciądze, huknęły kotły, bębny i trąby, szeregi żołnierzy zsunęły się, płomienie pochodni, wzniesionych do góry, załopotały na wichrze.

Na moście rozległ się głuchy łoskot kopyt końskich, potem wszedł na dziedziniec orszak mężów zbrojnych, za którymi ciągnęły ciężkie, kute wozy podróżne.

Przodem, na gniadym koniu jechał rycerz, odziany w krótki, czarny, aksamitny płaszcz, podbity i obramowany gronostajem. Srebrzysta zbroja lśniła pod wierzchnią suknią, złoty łańcuch błyszczał na piersiach gościa. Czarne i białe pióra strusie powiewały na jego przyłbicy.

Przez otwartą, odsuniętą kratę hełmu było widać oblicze blade, otoczone ciemnym zarostem.

Tak wdzięcznie, lekko siedział przybysz na koniu, tak rycerską miał postawę, tak wyniośle spoglądał z góry na szeregi knechtów, iż starzy żołnierze pochylili bez komendy halabardy i powitali gościa okrzykiem radosnym.

Prychały konie z cicha, podrzucając łbami, chwiały się pióra na hełmach rycerzy, chrzęściły zbroje, dzwoniły miecze, a Jakób Bazylik Heraklides posuwał się wolno, krok za krokiem, żywym szpalerem, owiany szumem okrzyków, oblany drżącą falą migotliwego światła, i uchylał głowę z łaskawą uprzejmością na prawo i lewo.

Dotarłszy do połowy szpaleru, sięgnął do torebki, wiszącej u pasa i zatoczył ręką ruch szeroki. Wielkie mnóstwo iskier zapaliło się w blasku pochodni, i na głowy żołnierzy posypał się deszcz złoty. I znów zanurzyła się prawica gościa w torebce i po raz wtóry zadzwoniły dukaty na hełmach żelaznych.

Teraz zmienił się okrzyk powitalny w łoskot burzy, i halabardy uderzyły o halabardy.

— Niech żyje!...

A ściany pałacu i mury zamkowe odpowiadały echem: Niech żyje!

— Jeśli się ten nie wykołysał w kołysce książęcej — zauważył pan Rożen, przypatrujący się uważnie gościowi — to miał niewątpliwie około swego wychowania dobrych gospodarzy. Dziwnie przystoi mu wszystko: i zbroja, i koń, i swobodna łaskawość pańska.

— A mówiłem-ć, iż prawy z niego rycerz i pan wdzięczny — odpowiedział Łaski tak samo głosem przyciszonym. — Ale służby komornika przy nim pełnić nie będę. Nie gorszy Łaski od księcia wysepki greckiej.

— Panie Broniowski! — rozkazał głośno. — Potrzymaj waszmość strzemię oświeconemu książęciu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

o wydatniejsze poparcie przez Ministerstwo handlu drobnego przemysłu w Galicyi. Petycya stwierdza, że z kwoty 665.398 koron, przeznaczonej na sprawienie maszyn przypada na Galicyę tylko 14.515; ze stypendyów przeznaczonych na zwiedzenie hali maszynowej przypadło na Galicyę tylko 2; z 17 wystaw czasowych urządzono w Galicyi tylko jedną. Kursa stałe dla majstrów szewskich na 107 uczestników, liczyły z Galicyi tylko 2, dla krawców na 104 z Galicyi 4, dla stolarzy na 61 z Galicyi 1, kursa stałe dla ślusarzy na 47 z Galicyi 3, dla galwano-techników na 11, z Galicyi żadnego; kursów wędrownych dla szewców urządzono 21, w Galicyi żadnego, dla krawców 14, w Galicyi żadnego, dla stolarzy budownictwa 5, w Galicyi żadnego. Natomiast przytacza petycya, iż Towarzystwo powroźnicze w Radymnie otrzymało od Ministerstwa handlu pożyczkę w kwocie 15.000 koron, a spółka krawców katolickich w Krakowie 10.000 koron.

P. ks. Pastor nawiązując do powyższej petycyi zaznaczył, iż maszyny są wypożyczane tylko wówczas, jeśli znajdują się dla umieszczenia ich odpowiednie lokale. — Na kursa rzemieślnicze zgłaszało się za mało kandydatów i tacy, którzy nie umieli po niemiecku. Nie jest więc to winą Ministerstwa handlu, że tak mało na kursach było uczestników z Galicyi. Nie wypływało to bynajmniej z niechęci Ministerstwa handlu, lecz winny temu stosunki miejscowe.

Petycyę krakowskiej Izby handlowej uchwalono przekazać członkom Rady przybocznej dla popierania przemysłu drobnego

Następnie prezes p. Jaworski zawiadomił, że gmina miasta Halicza nadesłała na jego ręce petycyę przeciw zaprowadzeniu rejonów fortecznych, względnie rewersów demolacyjnych. Petycyę tę przekazano członkom komisyi wojskowej.

P. Starzyński poruszył sprawę przyspieszenia ruchu pociągów osobowych na linii Lwów-Bełzec-Tomaszów i ustanowienia t. zw. bezpośrednich wagonów między Lwowem a Jarosławiem. W końcu poruszył kwestyę zniewolenia Rządu do przeprowadzenia kupna gruntów po ś. p. bar. Jokiszównej, potrzebnych do rozszerzenia Uniwersytetu lwowskiego.

Z kolei dr. Głąbiński żądał upoważnienia do wniesienia w Izbie interpelacyj:

1. w sprawie utrzymywania dróg państwowych na terenach gmin miast stołecznych Lwowa i Krakowa; 2. w sprawie dalszego pobierania myta na pewnych drogach

starostwa w Brzezanach i prosił, aby pozwolono mu, by wraz z dr. Dulębą poczynił odpowiednie starania u Rządu. Koło zgodziło się na to.

Ks. Pastor przedkłada petycyę Stowarzyszeń katolickich w sprawie święcenia niedzieli. — Przydzielono ją członkom komisyi socyalno-politycznej.

P. dr. Binder prosił o upoważnienie, aby razem z pp. Żygulińskim i Stojałowskim mógł poczynić w Ministerstwie skarbu odpowiednie kroki w celu podniesienia płac starszym robotnikom w salinach w Wieliczce i w Bochni. Uchwalono.

Przedstawioną przez dr. Petelenza petycyę praktykantów przy urzędach podatkowych o regulacyę płac przydzielono członkom komisyi budżetowej.

P. hr. Wodzicki prosił o upoważnienie do wniesienia petycyi Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie uregulowania handlu sztucznym nawozem, oraz petycyi w sprawie dróg wodnych i w sprawie budowy kolei Dębica-Jasło-Koneczna. Uchwalono petycyę tę przekazać członkom rady przybocznej dla budowli wodnych.

Następnie rozpoczęto dyskusyę nad rządowem przedłożeniem w sprawie ugody z Węgrami. Dyskusya była poufna. Przemawiali pp.: Głąbiński, Kolischer, Chamiec.

Dyskusyę odroczono do godziny 4 po południu.

Z Warszawy.

W sprawie cła na książki polskie).

Korespondent gazety *Nowoje Wremia*, w liście z Warszawy, porusza sprawę cła na książki polskie; wypowiada jednak przytem uwagi, które polegają widocznie na złych informacyach.

Do takich uwag należy, że zniesienie cła na książki polskie, drukowane zagranicą, byłoby przeciwne interesom miejscowego społeczeństwa polskiego, a dogodzić może jedynie interesom pewnej grupy wydawców.

Tak bynajmniej nie jest, zdaniem *Gazety Polskiej*, która sprawie tej poświęciła następujące uwagi: Zaprowadzenie cła na książki polskie, naraziło na poważne straty wszystkich tutejszych księgarzy a nie tylko niektórych wydawców. Uczyniło ono rzeczą niemożliwą sprowadzanie przez księgarzy książek „w komis“, to znaczy z możnością zwrotu, jeśli się książki nie sprzeda i przez to ograniczyło wogóle handel księgarzy i ich obroty pieniężne.

Właśnie ci wydawcy, którzy drukowali swoje wydawnictwa zagranicą, najmniej zostali dotknięci cłem na książki, bo oni

wadzają je na zamówienie. Straty, jakie z tego powodu ponoszą, skłoniły ich do starań o zniesienie cła.

Rozumiejąc, jaki jest istotny stan rzeczy, tutejszy oddział Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, wypracował w tej sprawie memoryał. Stanął on na gruncie interesów ogólnych i powołując się na odpowiednie motywy ekonomiczne, oświadczył się przeciw cłu na książki. Ponieważ zaś w oddziale Towarzystwa reprezentowane są wszystkie czynniki handlu księgarskiego, bo i księgarze i drukarze i introligatorzy i papiernicy, i nikt nie podnosił głosu przeciw wspomnianej konkluzyi memoryału, wynika stąd jasno, że społeczeństwo tutejsze nie uważa tego cła za użyteczne dla siebie. Wiadomo, że nie uważa go za użyteczne, lecz, wprost przeciwnie, za szkodliwe świat uczony i interesujący się nauką, bo utrudnia ono nabywanie książek; skarżą się równie na cło autorzy, którym pośrednio obniża ono honorarya na rynku wydawniczym polskim. A najmniej powodów do zażaleń mogą mieć tylko ci wydawcy warszawscy, którzy część swoich nakładów drukowali zagranicą.

Ale powiada korespondent dziennika rossyjskiego, że zniesienie cła byłoby niepożądane i ze stanowiska państwowego.

Nie zdajemy sobie sprawy — dla czego?

Przedewszystkiem, co się tyczy samych książek, to te z nich, które są w handlu księgarskim, podlegają cenzurze rządowej i nie mogą być uważane za szkodliwe przez swą treść. Ograniczenie obiegu książek treści dozwolonej, nie leży w interesie państwowym również jak czynienie uszczerbków materyalnych całemu szeregowi procederzystów, którzy się dziś na cło uskarżają.

Nowa taryfa celna, opracowana przez ministra skarbu, o cle na książki polskie, drukowane za granicą nie wspomina, więc je znosi. Innego tłómaczenia tu być nie może ze stanowiska logiki i praktyki prawnej. Rozumieć należy, że minister skarbu uznał, iż właśnie cło to jest dla celów państwowych niepotrzebne, dla fiskalnych obojętne, a dla ekonomicznych lokalnych wprost szkodliwe.

Korespondent jednak nie uważa, żeby tak było. Chciałby on, żeby ministeryum wyjaśniło, że pomimo braku wzmianki o cle w taryfie, cło jednak dalej obowiązywać będzie nawet po wprowadzeniu owej taryfy.

Miejmy nadzieję — kończy *Gazeta Polska* — że ministeryum takiego wyjaśnienia nie da, i że będzie się trzymało dosłownie tekstu ułożonej przez siebie taryfy, która cło na książki polskie znosi, i to zapewne nie przez przypadkowe zapomnienie, ale po należytej rozwadze.

Dyskusya polska
w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim

(Telegram.)

Berlin, 10 marca. Izba dep. sejmu obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa oświaty. Pos. Mizerski użalał się na dręczenie dziatwy polskiej zmuszanej uczyć się religii w języku niemieckim. Jest to sprzeczne z zasadą nauki i rozumem, aby dzieci uczono zasad wiary w niezrozumiałym dla nich języku zamiast w języku ojczystym. Dalej mowca podnosił skargi przeciw rozwiązaniu w Berlinie ochronki polskiej, w której pod opieką kobiet dzieci mogły odrabiać zadania szkolne. Twierdzenie rządu, że uczono tam języka polskiego jest nieprawdziwe.

Minister oświaty Studt odpowiadając, zaczął od ostatniej uwagi polskiego mowcy i powiedział, że jeden z polskich dzienników jeszcze w marcu 1901 r., pisząc o owej ochronce, stwierdził, że dzieci uczą się tam po polsku. Do tego jednak potrzeba zezwolenia władzy, którego ochronka nie miała. Rząd więc musiał ją rozwiązać. Zresztą rząd trzyma się w tej sprawie zasad, jakie wypowiedział zeszłego roku w dyskusyi nad sprawą wrzesińską. System dwujęzyczny, jako niepraktyczny, zniesiono. System obecny okazał się dobrym wszędzie tam, gdzie nie ma agitacyi podburzającej. Zresztą dzieci polskie tylko zyskują na tem, jeżeli uczą się po niemiecku, gdyż w ten jedynie sposób mogą wejść w styczność z kulturą, która inaczej byłaby dla nich zamknięta. Co się tyczy onegdajszych zażaleń ks. Stychla na konfiskatę polskich podręczników, minister odpowiedział, że było to zarządzenie uzasadnione wszechpolskiemi aspiracyami owych podręczników. Mówiono tu o podziwienia godnym spokoju, z jakim Polacy znoszą politykę Niemiec względem nich. Dzienniki jednak nieokazują tego spokoju i piszą w sposób, któregoby rząd austryacki w Galicyi ani 24 godzin nie zniósł. Polacy fałszują historyę w sposób skandaliczny, a przykładem tego jest opis bitwy grunwaldzkiej przez niektórych zdziczałych poetów polskich. Zakon krzyżaków poeci ci szkalują najniegodziwiej i pisząc o nim dobierają najgorszych w języku polskim wyrazów. Wszystko to Niemcy znoszą z podziwienia godnym spokojem. A więc jeżeli może być mowa o spokoju, to nie ze strony Polaków, tylko ze strony Niemców. Rząd więc w dalszym ciągu spełniać będzie swój obowiązek.

Następnie minister przytoczył oświadczenie biskupa trewirskiego i wyraził nadzieję, że stosunki ułożą się w Trewirze zadowalająco.

Berlin, 10 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, przy etacie wojskowym zabrał głos p. Czarliński i poruszył jeszcze raz sprawę procesu grudziądzkiego i przysięgi gimnazyalistów toruńskich. Mowca stwierdził, że tekst tej przysięgi, przytoczony swego czasu przez ministra w Izbie, nie zgadzał się z tekstem autentycznym. Ciężką krzywdę, jaką wyrządzono tej młodzieży, należy naprawić. Mowca użalał się także na bojkotowanie kupców polskich przez władze wojskowe.

24

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

(Ciąg dalszy).

Matka oczekiwała go z wielkim niepokojem.

— I cóż, *my dear?*

Wilfred ujął głowę w obie ręce i zawołał:

— Musisz iść mamo do niego. Pożegnał się ze mną.... Mówi, że nie powinienem tu zostać. Co mam uczynić?

— Zrób tak, jak on sobie życzy — odrzekła szybko. Być może, iż liczył na wstawienie się matki.... Sumienie twoje nie miałoby spokoju, *my dear*, gdybyś nie był posłuszny jego ostatniej woli; gdybyś został, chciałby się prawdopodobnie zapewnić, żeś odjechał i gniewał by się. Jedź do Oxfordu; możesz tu być w kilka godzin, gdybym zatelegrafowała po ciebie.

W niedługi czas potem lady Athelstone weszła do pokoju męża, który leżał, nie mówiąc nic. Usiadła przy jego łóżku, a on patrzał na nią; był nadto albo osłabiony, żeby rozmawiać, albo wyczerpała go poprzednia rozmowa z synem. Po długiej chwili dopiero, żona posłyszała tych kilka słów wymówionych głosem słabym, ale wyraźnie:

— Wyszlij je obie, matkę z córką, do Australii — jeżeli będziesz mogła.

Lady Athelstone łatwo domyśleć się mogła, o kim mąż jej myślał, ale była taka strapiona i niespokojna. Co za szczególniejsze uprzedzenie! Ale jak się to samo przez się rozumie, nie była to chwila stosowna do argumentów; trzeba mu było dogadzać.

— Natychmiast, mój drogi, jeżeli sobie życzysz.

— Poddaję ci tę myśl do zużytkowania w razie potrzeby. Jeżeliby nie wyjechały, powinnaś umieścić dziewczynę w jakim domu jako guwernantkę. Potrafisz to zrobić — co? a im prędzej, tem lepiej. Dopóki ona tu będzie, trzymaj Wilfreda zdala od domu.

Jedyny syn lorda Athelstone opuścił dom tego samego wieczoru i naturalnie, że ten wypadek dał pole do mnóstwa domysłów i komentarzy. A nazajutrz rano przybył do zamku pełnomocnik lorda i powolny jego życzeniu, dodał niektóre kodycyle do testamentu.

W trzy dni potem, Tomasz, dziewiąty baron Athelstone zasnął na wieki w siedmdziesiątym roku życia.

XII.

W ostatnich dniach swego życia lord starał się usilnie jak dokładniej wyznaczyć swojej żonie plan postępowania na przyszłość i czyniąc to, zaznaczał, że stanowczo powinna trzymać się jego wskazówek, bo był pewny, że wiele się zmieni przechodząc przez jej ręce. Pod jednym szczególniej względem można się było obawiać, czy lady Athelstone ściśle spełni polecenia męża i czy nie spotka oporu — to znaczy co do dalszego kształcenia syna. Na szczęście przyjął on z całkowitą uległością to, co mu proponowała, jako spełnienie ostatniej woli ojca. Athelstone zostanie zamknięte; a natychmiast po pogrzebie — było to przy końcu września — pojadą za granicę i całą zimę spędzą we Włoszech. Postanowili, że Wilfred wróci po jakimś czasie do Oxfordu, jeżeli się uda.

Wilfred znajdował, że ze wszystkich względów taki plan był najstosowniejszy. Przyszło mu opuszczać Athelstone wśród ciężkich okoliczności, nie bez wyrzutów sumienia.

Słowa starego lorda brzmiały ciągle w uszach Wilfreda. Myśl, że ojciec troszczył się o niego i że wiadomość, jaką otrzymał o zabiegach jego do Nellie, tak go poruszyła, że aż była przyczyną ataku apopleksyi, i można powiedzieć — śmierci, spokoju mu nie dawała. Postanowił sobie, że choćby miał nad tem cierpieć, uczyni więcej niż to co przyrzekł ojcu i stanowczo będzie unikał wszelkiego spotkania z Nellie, chociażby nawet zeszli się oko w oko. Nieobecność najlepszem była lekarstwem na zło, którego stał się przyczyną. Miał nadzieję, że co do niej smutek jej nie będzie długotrwały, a co do niego, w obecnych okolicznościach, nie był w stanie analizować swojego uczucia. Kochał gorąco, niewymownie, z prawdziwem przywiązaniem swego ojca, a myśl, że ostatnie jego godziny zatrute były troską i niepokojem o syna, serce mu rozdzierała.

Pozostawał w tym stanie umysłu, gdy słuchał czytanej głośno po pogrzebie ostatniej woli swego ojca i kodycylu, zapewniającego pięćset funtów Mrs. Dawson, w razie, gdyby się zdecydowała emigrować i pięćset funtów jej córce w dniu jej ślubu, gdyby zawierała związek, który zyskałby aprobatę lady Athelstone.

Dla obecnych, którzy słuchali tego kodycylu, rzecz nie miała wybitnego znaczenia; dla Wilfreda przeciwnie, było to dowodem, że w ostatniej chwili był zajęty myślą o synu i ten dowód przymnażał trosk, jakiemi przepełnione było jego serce.

Myśl, że obecnie był lordem i panem licznych posiadłości z dochodem czternastu tysięcy funtów rocznie, żadną mu pociechą nie była. Mało przywiązywał wartości do pieniędzy, a przytem czekały go rozmaite kłopoty, które krępowały jego indywidualność. Przypadło mu w udziale administrować majątkiem, do czego nigdy się nie mięszał, spoglądał więc na brzemię obowiązków, ciężących na baronie na Athelstone, prawie z przestrachem. Brać na siebie tyle ciężarów i odpowiedzialności w stanie umysłu, w jakim się znajdował, niepodobna było Wilfredowi; było więc dość powodów, żeby wyjazd z domu na czas nieograniczony stał mu obecnie dogodnym.

Lady Athelstone rozmówiła się z Mrs. Dawson, po którą posłała w ciągu dnia. Była to sobota, a w niedzielę Wilfred i jego matka mieli wyjeżdżać z zamku.

— Posłałam po panią, Mrs. Dawson — zaczęła lady Athelstone — aby panią zawiadomić o zapisie, który mój, ś. p. mąż uczynił dla pani, pod pewnymi warunkami...

— Zapis? Och, dla Boga! Mylady, ja...

Lady Athelstone splotła ręce na kolanach...

— Proszę poczekać chwilę. Lord pozostawił pani pięćset funtów w razie gdyby pani chciała wyemigrować — to znaczy, jeżeliby to było zgodne z życzeniem pani.

— Miałabym sobie życzyć wyemigrować? — powtórzyła Mrs. Dawson zdziwiona. — Nie, milady, nie mam podobnego zamiaru. Bez wątpienia, że niewymownie jestem wdzięczna lordowi za jego dobroć, ale co do tego żebym miała...

— Poczekaj pani — przerwała znowu lady Athelstone biorąc ją za rękę. — Musi pani wszystkiego się dowiedzieć, a potem dopiero spokojnie zadecydować. Mój drogi lord bardzo się Nellą interesował. (Była to ścisła prawda pod pewnym względem). Myślał sobie, że z jej inteligencyą i... i powierzchownością, mogłaby lepiej wyjść za mąż w koloniach jak tutaj. (To także było ścisłą prawdą). W tym celu pozostawił dla niej także pięćset funtów, w razie, gdy wyjdzie za mąż, a ja nie będę miała nic do zarzucenia temu związkowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Minister wojny Gossler zabrawszy głos oświadczył, że opinię jego o tej sprawie potwierdził wyrok sądu. Przysięga, o którą chodzi, stanowi podstawę wyroku. Co prawda nie jest udowodnionem, aby każdy z gimnazyalistów składał tę przysięgę. Minister przytoczył ją, ponieważ wypowiedziano twierdzenie, że owo tajne stowarzyszenie miało cel naukowy. Także odczytywanie przysięgi, choćby nawet w formie, przytoczonej przez poprzedniego mowcę, nie jest odpowiednie dla Towarzystw naukowych. Dalej minister omawiał sprawę w Krotoszynie, Nowem Mieście i w Kościanie, twierdząc, że wszędzie tam objawiła się tendencya wszechpolska. W obec tego młodzieńcy owi zupełnie słusznie zostali ukarani.

Z pod barła rossyjskiego.

Pogłoska o ustanowieniniu w Kijowie gradonaczalnika. — Ucieczka więźniów politycznych. — Proces przeciw członkom tajnej organizacyi. — Z Uniwersytetu kijowskiego.

Z Kijowa donoszą, że miasto to ma przejść wkrótce z pod władzy gubernatora pod władzę osobnego naczelnika miasta, tak zwanego *gradonaczalnika*, który posiadać będzie o wiele szerszą władzę od zwykłego ober-policmajstra. Kijowski *gradonaczalnik* będzie posiadał taki sam zakres władzy, jak gradonaczalnik petersburski, a przy jego boku i pod jego rozkazami znajdzie się także i „sekcya ochronna“. Przedmiot ten — jak słychać — będzie już w bieżącym miesiącu rozstrząsany w petersburskiej Radzie państwa.

Powodem do takiego zarządzenia miała być głośna ucieczka z kijowskiego więzienia 11 więźniów politycznych. Stało się to w końcu roku minionego, a wywołało, zarówno w mieście, jak i w sferach rządowych, wielką sensacyę. Uwięzieni należeli do kategoryi „poważniejszych“: byli to po części członkowie miejscowego komitetu socyalno-demokratycznego, po części członkowie tajnej organizacyi, zwanej Iskra. Zadaniem tej ostatniej było przewożenie i kolportowanie czasopisma rewolucyjnego pod tąż samą nazwą.

Dotąd trwa niezmordowanie poszukiwanie zbiegłych. Jednego z nich (Plesskiego) schwytano pono w Kremenczugu. Z całej organizacyi, szerzącej „Iskrę“ w rękach władzy znajduje się kilka tylko osób podrzędniejszego znaczenia lub wcale do niej nienależących, na których organa policyjne, skompromitowane przez ucieczkę głównych winowajców, pragną zwalić całą winę. Mówią, że więźniowie uciekli dwiema partyami, a między temi dwoma ucieczkami upłynąć miała cała doba, w ciągu zaś tej doby władze miejscowe nie wiedziały wcale o ucieczce pierwszej partyi. Z tego powodu podejrzywają dozorców więziennych o ułatwienie ucieczki. Kilku z nich aresztowano.

Przeciwko członkom tajnej organizacyi, szerzącym „Iskrę“, rozpocznie się wkrótce proces w Petersburgu; drugi proces polityczny wytoczony tam będzie uczestnikom socyalno-rewolucyjnej organizacyi.

Młodzież uniwersytecka w Kijowie zachowuje się obecnie spokojnie, chociaż do niedawna należała do najburzliwszej ze wszystkich uniwersytetów rossyjskich. Po zbiorowych wydaleniach, po zamknięciu dwóch kursów, w minionem półroczu uniwersyteckiem istniały właściwie tylko dwa kursa: pierwszy i czwarty; — spokój młodzieży da się zatem bardzo łatwo wytłómaczyć. Zamiar wywołania demonstracyi, pod pozorem uczczenia pamięci Bałmaszowa, mordercy ministra Sipiagina, nie powiódł się wcale.

KRONIKA

Lwów, 10 marca.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę dnia 11 bm. Prof. Uniw. dr. E. Porębowicz: Początki romansu nowożytnego. Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza 6. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Prof. Uniw. dr. W. Sieradzki: O śmierci ze stanowiska przyrodniczo-lekarskiego. Szkoła realna, ulica Kamienna 2. Początek o godzinie pół do 8-mej wieczorem.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, 12 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Ulgi podatkowe.** Wydział krajowy uwolnił cegielnię parową i fabrykę wyrobów glinianych „Karol“, Maryi Klobassa Zrenckiej i Stefana hr. Goetzendorf-Grabowskiego w Polance pod Krosnem, od wszelkich dodatków do podatków na czas od 1 stycznia 1903 do 31 grudnia 1912.

Z Towarzystwa Politechnicznego. Wydział Towarzystwa politechnicznego wysłał w dniu wczorajszym do JE. Apolinarego Jaworskiego, prezesa Koła polskiego telegram następującej treści: „Chwila obecna rozstrzyga o przyszłości ekonomicznej kraju i dlatego upraszamy ponownie Waszą Ekscelencyę, aby Koło polskie wymogło na Rządzie wykonanie powziętej w dniu 19 listopada 1901 uchwały upaństwowienia kolei północnej z dniem 1 stycznia 1904 roku“.

— **W sprawie** ukazać się mającej nowej ustawy przeciw opilstwu wniósł zarząd Kółek rolniczych do Koła polskiego petycyę, w której prosi, aby Koło polskie dołożyło starań, by:

„1. projektowana ustawa państwowa, zawierająca przepisy, mające na celu położenie tamy opilstwu, nie miała zastosowania do Galicyi, by raczej w Galicyi i nadal zachowała swą moc obowiązującą ustawa państwowa z 19 lipca 1877 Dz. p. p. nr. 67;

2. w razie, jeśliby postulat powyższy *ad* 1. nie mógł być uwzględniony, wprowadzono do projektowanej ustawy poprawkę tej treści, że drobna sprzedaż napojów wyskokowych słodzonych w naczyniach zamkniętych, nie mniejszych jak ósma część litra, wykonywana jak przemysł uboczny, jest przemysłem wolnym i nie podlega przymusowi koncesyjnemu“.

— **W Czytelni katolickiej** będzie miał we środę, dnia 11 bm. odczyt ks. Alfred Wróblewski T. J. pt. „Leon XIII. wobec cywilizacyi“. Początek tym razem wyjątkowo o godzinie 8 wieczorem. Wstęp wolny dla członków i pań i gości wprowadzonych.

— **Z Towarzystwa „Rodzina“.** W sali obrad wydziału centralnego odbyło się wczoraj wieczorem walne zgromadzenie członków oddziału lwowskiego towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“. Obradom przewodniczył prezes p. Bolesław Mikuliński.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału, udzielono mu absolutoryum z rachunków.

Oddział zebrał od członków w ubiegłym roku 4696 kor. 71 h., z czego na wpisowe 188 kor. 2 h., na administracyę 92 kor. 45 h., na fundusz stypendyjny 162 kor. 52 h., na fundusz pogrzebowy 159 kor. 99 h., na zapomogę stałą 3536 kor. 62 h., na fundusz oddziału 300 kor., a tytułem odsetek zwłoki 258 kor. 12 h. Z tego odesłał wydziałowi centralnemu 4396 kor. 71 h., a na administracyę oddziału i zapomogi doraźne wydał 241 kor. 92 h. Stan majątku oddziału z dniem 31 grudnia 1902 wynosi 1397 kor. 25 h.

W końcu zgromadzenia dokonano wyborów. Prezesem wybrano ponownie p. Bolesława Mikulińskiego, wiceprezesem p. Walentego Schillinga, sekretarzem p. Wiktora Jaremowicza, członkami wydziału pp.: Konstantego Gawlikowskiego, Apoloniusza Youngę, dra Franciszka Sawę, Władysława Szyjkowskiego i Jana Tkacza. Do komisyi kontrolującej pp.: Henryka Chauera, Antoniego Przyszlaka i Albina Szpinetera.

— **Wyjaśnienie** Chcąc położyć koniec ostateczny długoletniemu nieporozumieniu, które tożsamość imienia i nazwiska powoduje, oświadczam niniejszem że Wacławem Wolskim poetą z Warszawy, autorem znanych sonetów, drukowanych stale, we wszystkich niemal czasopismach polskich — nie jestem. Wacław Wolski, inżynier i wydawca *Słowa Polskiego* we Lwowie.

— **Stan zdrowotny we Lwowie.** W ubiegłym tygodniu wedle zgłoszeń, nadesłanych do fizykatu miejskiego, było wypadków: odry 2, szkarlatyny 5, duru brzusznego 2 (1 śmiertelny), tyfusu plamistego 1 (zamiejscowy), krztuśca 9, płonicy 5 (1 śmiertelny), ostrej influenzy 19.

— **Walne Zgromadzenie** członków Banku dla ubezpieczeń i przemysłu, odbędzie się dnia 19 marca b. r. o godzinie 5 po południu w lokalu Banku przy ulicy 3-go maja l. 7 we Lwowie. Na porządku dziennym między innemi wniosek rady nadzorczej o rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia i wybór komisyi rewizyjnej, oraz likwidatorów. Gdyby zgromadzenie dnia 19 marca br. nie przyszło do skutku, następne odbędzie się dnia 22 bm.

— **Bank parcelacyjny** odbędzie doroczne walne zgromadzenie w poniedziałek, 16 bm. o godzinie 5 po południu w lokalu własnym przy ul. Słowackiego l. 18.

— **O sądach honorowych** mówił onegdaj w Czytelni katolickiej dr. Gargas, z okazyi zawiązującej się u nas ligi ochrony czci i zawiązanej już w Wiedniu ligi antipojedynkowej. Prelegent twierdzi, że pożądane jest oddanie spraw honorowych osobnym obywatelskim sądom honorowym, wyszłym z łona społeczeństwa a niezależnym od sądów państwowych. Mogą tu zajść dwa wypadki, a to najprzód może ktoś niezadowolony z wyroku sądu honorowego, udać się do sądu państwowego. Byłoby to niepożądanem i należałoby żądać zrzeczenia się prawa udawania się do sądu państwowego Odwrotnie mogą osoby po ukończonej sprawie przed sądem państwowym udawać się do sądów honorowych. I to byłoby wogóle niepożądanem, są jednak wypadki wyjątkowe, w których byłoby to dopuszczalne.

Kar nie może wymierzać sąd honorowy, tylko wyrazić uznanie słuszności lub niesłuszności sprawy. Gdy sąd państwowy nie może orzec, że oskarżyciel jest winien, to sąd honorowy bada wogóle, kto zawinił.

Co robić, jeśli świadkowie nie chcą świadczyć przed sądem honorowym? Potrzebaby tu reformy ustawodawstwa. Postępowanie ma być tajne, wyrok ma być ogłoszony tylko na wniosek stron wedle uznania sądu.

Należy też w drodze ustawy zapewnić bezkarność cywilną sędziów honorowych. Liga organizuje sądy jako stałe kolegia, listy, z których strony wybierają.

W rozprawie wzięli udział dr. Thullie, dr. Wróbel, p. Tyszkowski. Wskazano na możliwość stosowania kar przez sądy honorowe i powoływanie się na statut ligi dla obrony czci i praktykę. Podnoszono możliwe przeciążenie sądów honorowych, i dla tego potrzeba ustanowienia państwowych sądów ławniczych dla spraw honorowych.

— **Rekolekcye dla pań.** Jak w latach poprzednich tak i w bieżącym roku odbędą się staraniem Towarzystwa pań p. w. św. Salomei wielkopostne rekolekcye dla niewiast ze sfer inteligencyi pod przewodnictwem Najprzew. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza w Archikatedrze ormiańskiej. Nauka wstępna odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o godz. 5 po południu; we wtorek i we środę odprawiać się będzie o godzinie 9 rano Msza św., a o godzinie 9·30 rano oraz o 5 po południu nauka Ks. Arcybiskupa; po wieczornej nauce benedykcya. We czwartek rano Msza św. i nauka o zwykłym czasie, wieczorem o godzinie 4 spowiedź w Archikaterze ormiańskiej; w piątek, 20 b. m., o godzinie 8·30 Msza św. z Komunią.

Ze względu na wielką liczbę osób, chcących wziąć udział w tych rekolekcyach, wstęp na nie dozwolony będzie tylko za biletami, które można otrzymać u przewodniczącej Tow. św. Salomei p. Jadwigi Paparowej (ul. Brajerowska boczna 4) lub w zakrystyi Archikatedry ormiańskiej.

† **Aniela z hr. Brzostowskich hr. Krasicka,** matka hr. Ignacego, b. posła na Sejm krajowy, zmarła w dniu 7 b. m. na zamku liskim. Otoczona powszechnym szacunkiem, doczekała się sędziwego wieku, bo 87 lat życia; ozdobioną była oznaką *pro Ecclesia et Pontifice*. Pogrzeb odbył się dzisiaj w Lisku.

△ **Znaczna kradzież.** Do zamkniętego mieszkania Meilecha Kuchena, kupca, zamieszkałego przy ulicy Owocowej l. 6, dostał się wczoraj wieczorem, po otwarciu drzwi wytrychem, niewyśledzony dotąd złoczyńca i skradł złoty zegarek remontoir ze złotym podwójnym łańcuszkiem, złoty zegarek damski remontoir ze złotym długim łańcuszkiem, złotą bransoletę, wysadzaną kilku niebieskimi kamykami, parę złotych kolczyków wysadzanych imitacyą brylantów, 3 srebrne łyżki i 2 srebrne widelce znaczone literami M. K., ogólnej wartości 1000 koron.

△ **Znikła bez śladu.** Józef Karpiński, zamieszkały przy ul. Boimów l. 14 doniósł policyi, że wychowanica jego 10-letnia Józefa Romanowska znikła przed 3 dniami z jego domu.

Romanowska jest blondynką, o obciętych włosach, niebieskich oczach i szerokim nosie a ubraną była w ciemną sukienkę.

△ **Pod zarzutem gwałtu publicznego** aresztował dziś przed południem jeden z agentów policyjnych w gmachu tutejszego sądu krajowego karnego dwóch notowanych złodziei Józefa Wężowskiego i Wilhelma Grünera. Obaj przytrzymani, przybierając groźną postawę zapowiadali świadkom „krwawy obrachunek“ z tymi, którzyby zeznawali na niekorzyść oskarżonych zasiadających w obecnie toczącym się procesie o morderstwo żołnierza policyjnego.

△ **Kronika policyjna.** W gmachu sądu krajowego karnego aresztowano wczoraj w południe niejaką Maryę Młotek, kochankę Adolfa Grünera, zasiadającego obecnie na ławie oskarżonych w sprawie zamordowanie żołnierza policyjnego śp. Andrzeja Kończaka, za niebezpieczne pogróżki wystosowane do powołanych w tej sprawie świadków.

Znaleziony ubiegłej nocy około godziny 3 w ulicy Kochanowskiego kapelusz damski, może odebrać właścicielka w policyi.

---

7)

Książę Savelli.

Powieść

przez

Konstancyę Okraszewską.

XVIII.

(Dokończenie).

Przyciągnął ją ku sobie, a ona posłuszna pochyliła się ku niemu, jak kwiat na giętkiej łodydze. Marek Antoniusz przycisnął ją do piersi — zamilkli oboje w długim pocałunku.

Ptaszki uwięzione w klatkach świergotały — odpowiadały one ptaszkom wolnym śpiewającym wśród gałęzi drzew. Różnobarwne motyle latały w słonecznych promieniach. Pszczoły piły w kielichach kwiatów.

I tak, jak wtenczas, gdy się pierwszy raz poznali, byli otoczeni różami. Kwitły róże białe, róże czerwone, żółte, róże pałające i blade róże. Kwitły na murach zamku, obwijały kolumny, spoczywały u stóp posągów.

XIX.

W rok później, jednego dnia pogodnego w oknie pierwszego piętra pałacu Savellich ukazały się obie księżne, obie piękne i okazałe: jedna o białych włosach, jak srebro, druga o włosach złocistych. Stały tuż obok siebie, w zczerniałej od lat kamiennej ramie okna i patrzały na ulicę. Naprzeciwko człowiek jakiś przylepiał w tej chwili na murze afisz kolorowy, na którym dużemi literami wydrukowane było nazwisko: „Marek Antoniusz Savelli“ „kandydat do rady powiatowej rzymskiej“.

Liwia wskazała ten afisz księżnej, która przez lornetkę przeczytała napis.

Potem, jak gdyby niedawno zaznane szczęście nie zdołało jeszcze zatrzeć wspomnienia cierpień przeżytych, a zbolałe jej serce nie mogło się jeszcze uspokoić i zżyć z myślą, że mu już nic nie grozi, zwróciła księżna do synowej swe oblicze zmęczone i z odcieniem niepewności w głosie spytała:

— Czy tylko go obiorą?

— Obiorą z pewnością, a nawet jednogłośnie! — odrzekła z przekonaniem Liwia, a na twarzy jej malowała się pewność i wiara w to co mówiła.

— Będzie to zaledwie początek czynności mego męża. Ojciec mój pragnie, by Marek Antoniusz z nim wspólnie pracował nad dobrem kraju — już mu o tem mówił. Wesoły krzyk dziecka dał się słyszeć w pokoju, odeszły od okna i ujrzały imponującą swą postacią mamkę, która trzymała na ręku małego Honoryusza. Dziecko wyciągnęło rączki do babki, ona wzięła zaś je na ręce i usiadła z nim na fotelu i z rozczuleniem przyglądała się malutkiej tej istotce w długiej haftowanej sukience.

Na widok tego żyjącego dowodu urzeczywistnienia jej marzeń, tego syna jej syna, spokój wstąpił w serce księżnej. Zaprawdę nieszczęście, napastujące dom jej w ciągu lat tylu.... nakoniec się oddaliło.

Marek Antoniusz był szczęśliwy, szczęśliwy w rodzinie. Z rozkoszą czuł, że nakoniec ma prawo zająć należne mu stanowisko, w gronie obywateli pracujących dla ojczyzny.

Ujrzała księżna przyszłość pogodną. Zaprawdę drzwi złocone pałacu, ujęte w cenne marmury, a przeznaczone na przyjęcie młodej księżnej rozwarły się dla niej nakoniec!

Ujrzała na nowo portrety antenatów nieruchome od wieków na swych miejscach. Już nie długo zacznie opowiadać ich dzieje nowemu następcy Savellich. A do tych opowiadań o chwale zdobytej, o walkach stoczonych w przeszłości, o tryumfach zwycięzkich w boju, doda opowiadanie o dziejach dzisiejszych, tak różnych od tamtych. Synowi będzie mówiła o ojcu, opowiadając mu o życiu jego zacnem wśród walki, poświęcenia i pracy. Walka taka nie daje łupów zdobytych na nieprzyjacielu, nie daje nazwiska w dziejowej księdze narodu, lecz Markowi Antoniuszowi zdobyła szacunek ogólny i miłość małżonki.

Zachęcając go takim przykładem, będzie prowadziła swego wnuka po drodze życia, rozwinie w młodocianej duszy cześć dla czynów ojcowskich, spokojną będąc i pewną, że wnuk ją pojmie, a nikt jej tego nauczania nie wzbroni.

Zwróciła się więc ku Liwii z obliczem promieniejącem ufnością, z wiarą w przyszłość i rzekła:

— Droga! wierzę i ja także, że Marek Antoniusz zostanie obranym!

Nie odpowiedziała Liwia, lecz schyliła się i ucałowała rękę księżnej.

Rzym 9 czerwca 1902.

KONIEC.

Z zamkniętego mieszkania p. B. G. słuchacza Politechniki przy ul. Sadownickiej l. 7 skradziono wczoraj bieliznę, budzik i krucicę dwururkową inkrustowaną srebrem.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Brzeżanach Michała i Jana Szyniszynów z Ujazdu za uduszenie swego ojczyma.

— **Z Neapolu** donoszą, że bawiący tam wiedeński Rothschild (baron Nataniel) jest beznadziejnie chory. Celem zapobieżenia zakażeniu krwi musiano Rotschildowi amputować rękę; operecyi tej jednak osłabiony organizm chorego zdaje się nie przetrzyma. Wczoraj przybył wezwany z Wiednia do Neapolu, prof. Gussenbauer.

— **Nowe defraudacye.** W Berlinie wywołało wielką sensacyę znaczne sprzeniewierzenie w kasie komisyi miejskiej ubogich, na której czele stoi nauczyciel miejski May. Uchodził on dotychczas za człowieka uczciwego i cieszył się wielkiem zaufaniem administracyi miejskiej. Jego 25-letni jubileusz służbowy obchodzono niedawno bardzo uroczyście.

Z Rzymu donoszą: Dyrektorowie filii wielkiej firmy bankowej Rovatti w Wenecyi i Medyolanie sprzeniewierzyli pół miliona lirów i uciekli, jak się zdaje do Austryi.

— **Kandyaci do nagrody Nobla.** Sfery akademickie Anglii, przedstawiły dwóch poważnych kandydatów do nagrody literackiej Nobla, a mianowicie: Mackenzie Wallace'a i Jerzego Meredith. Wallace, urodzony w roku 1841, ukończył szkołę prawa w Paryżu, odbywał podróże po świecie, napisał kilka cennych dzieł, zwłaszcza o Egipcie. Meredith, urodzony w r. 1828, jest znanym powieściopisarzem, jego dzieła odznaczają się psychologiczną analizą, a przytem satyryczną werwą. Współzawodnikiem tych dwóch zasłużonych literatów jest Hiszpan, dramaturg, Etchegaray, autor znanego i u nas „Galeotto".

Tarnopol, 9 marca.

Dziś pociągiem o godzinie 10 rano przybył do Tarnopola Jego Ekse. Marszałek krajowy Andrzej hr. Potocki na lustracyę powiatu, gminy i zakładów krajowych.

Powitany na dworcu przez zastępcę prezesa Rady powiatowej dr. Glogiera, c. k. radcę Namiestnictwa Zawadzkiego, burmistrza miasta dr. Łuczakowskiego, oraz posłów sejmowych Jerzego hr. Baworowskiego i Emila Michałowskiego udał się wprost do budynku Rady powiatowej, chorągwiami pięknie udekorowanego. Również i z wieży magistratu i z budynków miejskich powiewały chorągwie o barwach Państwa, kraju i miasta.

O godzinie 11 przedstawiła się P. Marszałkowi reprezentacya powiatowa i wszyscy urzędnicy Rady powiatowej. Pan Marszałek nader szczegółowo wypytywał się o sprawy powiatu, o których był doskonale poinformowany. — Następnie przedstawili się wszyscy naczelnicy gmin w liczbie 82, z którymi Pan Marszałek długo rozmawiał o stosunkach gminnych, przyczem poruszył sprawę tak szkodliwych dla stosunków zarobkowych strejków zeszłorocznych, ostrzegając przed agitacyą niepowołanych czynników na szkodę klas zarobkujących.

O godzinie 12 rozpoczęły się przedstawienia. Najpierw przybyło bardzo licznie duchowieństwo obu obrządków pod przewodnictwem ks. prałata Twardowskiego, proboszcza rz. kat. w Tarnopolu i ks. dziekana obrz. gr. kat. Gromickiego z Tarnopola. Następnie obywatelstwo w liczbie 30 osób. Potem przedstawiali się: Urzędnicy Rady powiatowej przedstawiani przez c. k. radcę Namiestnictwa i starostę Zawadzkiego, wiceprezydent sądu Lachowicz i prokurator Państwa Piwocki, star. radca skarbu i dyr. okręgowy Kosiak z personalem Dyrekcyi pow. i urzędu podatkowego, urzędnicy kolejowi i pocztowi, dyrektorowie wszystkich szkół średnich, inspektor szkolny okręgowy z dyrektorami szkół wydziałowych i ludowych, naczelnicy instytucyj finansowych i reprezentacyi Towarzystwa ubezpieczeń, przełożeństwo gminy wyznaniowej, dyrekcya szpitala powsz., inżynier dróg krajowych i w. i.

O godz. 1 udał się P. Marszałek do budynku magistratu, gdzie oczekiwała go w wielkiej sali radnej cała reprezentacya miejska i urzędnicy magistratu. P. Marszałek szczegółowo obznajomiony z administracyą gminy, zwrócił uwagę na konieczność równowagi budżetowej w zastosowaniu gospodarki gminnej do rzeczywistych potrzeb gminy i przestrzegał przed czynieniem niepotrzebnych wydatków, zwłaszcza, że po wygaśnięciu przywileju propinacyjnego miasta przechodzić będą musiały ciężkie przesilenie finansowe.

Następnie odbył P. Marszałek przegląd biur magistratu i zlustrował tabor pożarny miejski w dziedzińcu magistratu.

O godzinie 2 odbyło się w sali hotelu Podolskiego śniadanie, wydane przez Reprezentacyę powiatu, w którem wzięło udział około 70 osób z miasta i powiatu.

O godz. 4 po południu rozpoczął P. Marszałek zwiedzanie zakładów miejskich i krajowych. Szczegółowo zwiedził Kasę oszczędności, informując się o obrotach Kasy. Następnie odwiedził kościół farny fundacyi Potockich, będący własnością OO. Dominikanów, budynek fundacyi stypendyjnej imienia Strzałkowskich, Szpital powszechny, Internat uczniów seminaryum, Bursy gimnazyalne polską i ruską, gmach „Sokoła" i fabrykę listew i ram dr. Piątkiewicza, gdzie z wielkim interesem śledził cały proceder fabrykacyi tego nowego Zakładu, jedynego w kraju, który już ma liczne zamówienia nawet z Anglii.

Po odwiedzeniu c. k. radcy Namiestnictwa i złożeniu kilku wizyt, odjechał o godz. 6 w towarzystwie posła hr. Baworowskiego do Ostrowa, żegnany w budynku Rady powiatowej przez Reprezentacyę powiatu i miasta.

Jutro rano udaje się P. Marszałek końmi w dalszą podróż inspekcyjną do Trembowli.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. „Markiz de Priola", odegrany wczoraj po raz drugi w obec przepełnionego teatru, przedstawiony będzie jutro we środę po raz trzeci i ostatni, gdyż z powodu wyjazdu p. Kamińskiego na urlop, zajmujący ten utwór zejdzie na czas dłuższy z repertuaru.

We czwartek, po raz czwarty, ciesząca się wielkie powodzeniem opera „Tosca", — w piątek zaś wystąpi gościnnie p. Bel Sorel w „Cyganeryi". Przedstawienie to danem będzie po zwykłych cenach operowych, a w partyi Musetty wystąpi pierwszy raz pni Kliszewska po powrocie z urlopu.

W sobotę, dany będzie po raz pierwszy w tym sezonie „Latający Holender" z p. Gembarzewską w partyi Senty, z p. Szymańskim w partyi tytułowej.

W niedzielę „Słodka dziewczyna" z panią Kliszewską i p. Lelewiczem, którzy już powrócili z urlopu.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz trzeci „Tosca", opera w 3 aktach G. Pucciniego. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We środę po raz trzeci „Markiz de Priola", sztuka w 3 aktach H. Lavedana.

We czwartek po raz czwarty „Tosca", opera w 3 aktach G. Pucciniego. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

W piątek po zwykłych cenach operowych po raz ostatni w tym sezonie „Cyganerya" opera w 4 aktach Pucciniego. Gościnny występ Bel Sorel, Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina. Pierwszy występ p. Kliszewskiej, po powrocie z urlopu.

W sobotę po raz pierwszy w tym sezonie: „Latający Holender", romantyczna opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera, z udziałem p. Gembarzewskiej (Senta), Kasprowiczowej, pp. Szymańskiego, Jeromina, Malawskiego i Czerwińskiego.

W niedzielę wieczorem po raz 15-ty „Słodka dziewczyna", operetka w 3 aktach H. Reinhardta, występ p. Kliszewskiej i p. Lelewicza po powrocie z urlopu.

Repertuar „Filharmonii" lwowskiej.

We wtorek, 10 b. m. „Koncert symfoniczny", ze współudziałem Seweryna Eisenbergera, pianisty.

Program: I. 1. Schumann: Uwertura „Manfred". 2. Schuman: „Koncert A-mol" na fortepian z towarzyszeniem orkiestry, wykona S. Eisenberger. — II. Beethoven: „Symfonia Nr. 8 F-dur", — III. 1. a) Chopin: 1. „Nocturn Cis-mol", 2. „Scherzo H-mol", b) Poldini: „Etiuda A-dur", c) Rubinstein: 1. „Mazurka", 2. „Trepak", odegra S. Eisenberger. 2. Zarembski: „Dwa Tańce galicyjskie" (w instrumentacyi H. Melcera). Kapelmistrz: Henryk Melcer-Szczawiński.

We czwartek, 12 b. m. i w sobotę 14 b. m. „Wielkie koncerty filharmoniczne" ze współudziałem Selmy Kurz, nadwornej śpiewaczki, primadonny opery wiedeńskiej.

W SPRAWIE TEATRALNEJ.

Dzienniki wczorajsze przyniosły wiadomość, że p. Ludwik Heller, dyrektor „Filharmonii" i b. dyrektor teatru hr. Skarbka, wniósł do Rady miejskiej ofertę na dzierżawę teatru miejskiego we Lwowie. — W tej ofercie obowiązuje się p. Heller płacić czynsz roczny w kwocie 24.000 koron, opłacać oświetlenie elektryczne po cenie dotychczasowej i należytość za wodę po 6.000 koron rocznie, ponieść koszta ubezpieczenia całego inwentarza teatralnego, opłacać podatki dochodowy i zarobkowy, oddać na własność gminy miasta Lwowa, po upływie 6 lat dzierżawy, swoją garderobę teatralną, bibliotekę muzyczną, bibliotekę dramatu i komedyi, oraz wszystkie instrumenty muzyczne, sprawione dla „Filharmonii" i oblicza wartość tych darów na łączną kwotę 97.600 koron. — To zaiste olśniewające! — Tem bardziej, że p. Heller obowiązując się do powyższych ofiar pieniężnych, przyrzeka zarazem zniżyć ceny miejsc na wszystkie przedstawienia!

Nie mniej olśniewającemi od tych materyalnych warunków, są przyrzeczenia pana Hellera pod względem artystycznym. Teatr pod kierunkiem p. Hellera miałby dopiero oprzeć się na gruncie narodowym, popierać twórczość polskich pisarzy, uwzględniać tylko rzeczy pierwszorzędnej wartości, dać miejsce poczesne klasycznym utworom, czcić w sposób odpowiedni narodowe rocznice, utrzymywać personal pierwszorzędnej jakości i uzupełnić go „brakującemi" siłami, przez 4 miesiące w roku utrzymywać operę wyłącznie z sił polskich złożoną, a nadto prowadzić „Filharmonię", która w razie takiej unii personalnej, przestałaby być instytucyą konkurencyjną i już bez przeszkody, wraz z teatrem kształciłaby smak i ducha szerszego ogółu.... To jeszcze nie koniec! P. Heller obowiązuje się stworzyć i utrzymywać własnym kosztem stałą szkołę dramatyczną i szkołę chórów, dawać przedstawienia w niedzielę i święta po cenach najniższych, wznowić dla młodzieży szkolnej przedstawienia o podkładzie patryotycznym i klasycznym. — Uf! — nareszcie, zdaje mi się, że to wszystko, a przynajmniej wszystko, co najważniejsze.

Wedle tego świetnego obrazu, teatr pod kierunkiem p. Hellera, stałby się nietylko źródłem dochodu, wcale pokaźnego, dla kasy miejskiej, a zapewne i dla przedsiębiorcy, lecz ponadto świątynią narodowej sztuki, szkołą dla smaku i ducha ogółu, szkółką dla adeptów i adeptek sztuki dramatycznej i śpiewaczej.... Bardzo to wszystko pięknie. Nie przyznaję też sobie bynajmniej prawa podejrzewania, czy p. Heller na seryo chce i może dotrzymać zobowiązań swoich tak pod względem materyalnym, jak i artystycznym. Każdy jednak ma prawo i obowiązek zapytać, zanim unią personalną skojarzony z „Filharmonią" Teatr, zacznie być szkołą smaku i ducha, — w jakiej szkole kształcona jest etyka, która podyktowała p. Hellerowi wniesienie takiej oferty już w chwili obecnej? Na tę etykę rzuca charakterystyczne światło wstęp do oferty, gdzie czytamy: „Ponieważ z pertraktacyj wdrożonych przez szanowną miejską komisyę teatralną z obecną dyrekcyą Teatru miejskiego, przebija zwątpienie, jakoby w ogóle przedsiębiorstwo teatralne we Lwowie mogło się opłacać i żeby gmina m. Lwowa mogła „reflektować" (!) na jakikolwiek dochód z czynszu dzierżawnego, oświadcza podpisany" i t. d. i t. d.

Otóż sądzę, a niewątpię, że to zdanie moje szeroki ogół podzieli, że aby módz ubiegać się o jakiekolwiek stanowisko, więcej lub mniej intratne, a chociażby tylko zaszczytne, potrzeba przedewszystkiem, aby to stanowisko było opróżnione, albo, żeby ten, który je obecnie zajmuje, oświadczył, iż je opuszcza. Do ubiegania się o stanowisko zajęte, nie wystarcza, że z pertraktacyi „przebija zwątpienie" i że gmina „reflektuje" czy „nie reflektuje", na dochód. — Nie wystarcza tem bardziej, że sam powyższy ustęp oferty stwierdza, iż pertraktacye dopiero się toczą, a p. Tadeusz Pawlikowski nie złożył dotąd żadnego oświadczenia, jakoby miał zamiar ustąpić, usuwał się od ofiar materyalnych, lub domagał się ofiar od gminy. Toczą się dopiero pertraktacye, z toku których to jedno przebija wyraźnie, że komisya teatralna doszła wreszcie do tego przekonania, iż teatr, jako instytucya artystyczna, nie może być uważaną za źródło dochodu, że aby się stała rzeczywiście „świątynią sztuki", kierownik jej, posiadający wszelkie po temu kwalifikacye, powinien mieć zupełną swobodę, t. j. nie być obarczonym nadmiernymi ciężarami materyalnymi. I właśnie w chwili, gdy to rozumne przekonanie wyszło na jaw, ktoś trzeci, nazywa to przekonanie — „zwątpieniem" i pragnie olśnić obietnicą zysków z teatralnego przedsiębiorstwa. Tak — zysków! Bo w ofercie p. Hellera, po za przyrzeczeniami artystycznej natury, których rzeczywiste ziszczenie okazaćby się mogło dopiero na przyszłość, w praktyce, jest jedna tylko rzecz realna, to jest zobowiązanie się do opłaty wysokiego czynszu i innych materyalnych warunków, — zobowiązanie oparte na kaucyi i wartości inwentarza, ale także, niestety, na bardzo zawodnym rachunku prawdopodobieństwa! — Czy zastanowił się p. Heller, że postawieniem całej kwestyi na tym gruncie, zepchnął dozwolone w innych warunkach i szlachetne współzawodnictwo o stanowisko artystycznego kierownika instytucyi, poświęconej sztuce, do rzędu zwykłej licytacyi *in plus*, i konkurencyi, rzeczywiście niezdrowej? Czy zastanowił się p. Heller, że przez wniesienie swej oferty, może rozbić pertraktacye, prowadzone ze szczerą wolą sprawiedliwego wyrównania wyśrubowanych warunków, a wyśrubowanych tylko właśnie dzięki takiejże konkurencyi przed trzema laty?... Czy zastanowił się p. Heller, że przez wniesienie takiej oferty utrudnia stanowisko nie tylko p. Pawlikowskiego, ale na przyszłość każdego dzierżawcy miejskiego teatru? Niewiem czy gmina m. Lwowa zacznie odtąd ponownie „reflektować" na dochód z teatru, ale jestem przekonany, że p. Heller powinien był sam się zreflektować, zanim uczynił krok tak niewłaściwy a sprawie teatru miejskiego na teraz i na przyszłość szkodzący.

Na pierwszem przedstawieniu „Markiza de Priola", słyszałem z ust kompetentnych, że na przyszłem posiedzeniu Rady miejskiej, podczas dyskusyi nad wnioskami komisyi teatralnej, ma „pęknąć jakaś bomba"; że mianowicie, p. Heller, na życzenie grona swoich zwolenników, ma oświadczyć, iż na wypadek, gdyby p. Pawlikowski miał ustąpić, stanie jako kandydat na opróżnione stanowisko. Tak mi powiedziano i tak tylko mogłem to rozumieć, nie przypuszczając, że ktokolwiek może ubiegać się o to, co właściwie jeszcze do zdobycia nie jest, a zdobywać to zechce ofiarowaniem.... większych zysków! — Bomba pękła rzeczywiście, ale to co z niej wytrysło, ma woń dziwnie — nie artystyczną. *Trahit sua quemque voluptas*, rzekłby Publius Virgilius Maro....

Nie jest bynajmniej zadaniem słów niniejszych obrona stanowiska p Pawlikowskiego. Mniemam, że on tej obrony nie potrzebuje, a sąd o obecnym kierunku teatru, wypowiadałem zawsze otwarcie i szczerze w sprawozdaniach krytycznych, nie tając nigdy tego, co mi się wydało pięknem i artystycznem, lub złem, wadliwem, niewłaściwem, czy to w sztukach przedstawionych, czy w grze artystów, czy w zespole. Nie jest też mojem zadaniem i nie jest w myśli mojej odsądzanie od kwalifikacyi na przyszłego dyrektora teatru p. Hellera, którego energię i przedsiębiorczość zawsze uznawałem i cenię; pragnę owszem pozostać zdala od ognia walki konkurencyjnej, ale jako ten, który od szeregu lat zajmuje się żywo teatrem jako instytucyą artystyczną, czułem się w obowiązku wypowiedzieć otwarcie zdanie moje o tej walce, która wybuchła przedwcześnie, a jest oparta na bardzo niezdrowych podstawach.

Adam Krechowiecki.

Z Izby sądowej.

(Mordercy żołnierza policyjnego.)

Lwów, 10 marca.

Wczoraj po południu i dziś przed południem przesłuchał trybunał cały szereg świadków, którzy bądź to w ogólnych tylko zarysach, bądź też z najdrobniejszymi nawet szczegółami skreślili krytyczną chwilę krwawego dramatu, którego ofiarą padł żołnierz policyjny ś. p. Andrzej Kończak. Zeznania tych świadków obciążyły znacznie wszystkich oskarżonych.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie prokurator Państwa rozszerzył akt oskarżenia przeciw Władysławowi Wojnowskiemu także o zbrodnię oszczerstwa, jakiej dopuścił się podsądny dziś na rozprawie, obwiniając lekkomyślnie adjunkta policyi p. Kurkę i agenta policyjnego Przestrzelskiego o namawianie świadków do fałszywych zeznań.

Dalszy ciąg rozprawy po południu o godz. 4.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ankieta owocarska. W dniach 7 i 8 b. m. odbyła się w gmachu sejmowym pod przewodnictwem zast. Marszałka kraj. dr. Tadeusza Pilata ankieta owocarska, w której wzięli udział pp: dyrektor J. Brzeziński z Krakowa, Kazimierz Brzeziński z Zaleszczyk, baron Julian Brunicki, prof. dr. Ciesielski, Gold, dr. J. Goliński z Krakowa, prof. dr. E Janczewski z Krakowa, Edmund Jankowski z Warszawy, W. Maciarzek, prof. dr. J. Szyszyłowicz i dyrektor Tyniecki. — Przedmiotem obrad było ułożenie doboru najodpowiedniejszych do hodowli w naszym kraju odmian jabłek, grusz-k, wiśni, czereśni i śliw. Opracowano dobory drzew piennych, nadających się do produkcyi handlowej: 1. ogólny dla większej części kraju, 2. dla okolic o klimacie cieplejszym (Zaleszczyki) i 3. dla okolic górskich ponad 1000 stóp nad poziomem morza oraz dobór drzew karłowych. Odmiany te będą obowiązkowo hodowane w zakładach krajowych oraz zalecane do hodowli zakładom prywatnym. Ankieta zajmowała się nadto ustaleniem nomenklatury. Wszystkie odmiany handlowe będą miały nazwę polską, jak najmniej odbiegającą od najbardziej rozpowszechnionej. Za zasadę przyjęto, iż nazwa powinna być brana niekoniecznie z niemieckiego, ale z języka tego kraju, gdzie odmiana została wytworzona i że nazwa powinna być jednowyrazową. Ostateczne opracowanie uchwał ankiety powierzono Wydziałowi krajowemu, który wyda je w swoim czasie do publicznej wiadomości.

Wiedeń, 10 marca. *(Kursa giełdy wiedeńskiej)*. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 268·25, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 266·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 278·—, Uregul. Dunaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. —·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 259·25, Pożyczka serb. prem po 100 fr. 3-proc. 89·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 117·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 431·—, Clary 40 zł. m. k. 179·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 75·—, Ofen 40 zł. 180·—, Palffy 40 zł. m. k. 178·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 55·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50, Losy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 74·—, Salma 40 zł. m. k. 232·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 74·—, Pożyczka St Genis 40 zł. m. k. 260·—. Losy komunalne miasta Wiednia z 1874 r. 439·—.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 22·60 do 22·80, *loco* Ołomuniec 21·35 do 21·45, *loco* Berno-Wiedeń 21·45 do 21·55 na kwiecień *loco* Aussig 22·70 do 22·80. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 39·20 do 39·40. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·— do 8·50, galicyjska przeźroczysta 27·— do 27·50. *(Ceny w koronach)*.

Targ zbożowy.

Lwów, 10 marca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·90 do 8·—, pszenica na termina 7·60 do 7·75, żyto gotowe 6·50 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·40 do 6·50, owies obroczny na termina 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 5·75, jęczmień browarniczy 5·90 do 6·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 7·50 do 10·50, wyka 6·50 do 6·75, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·80 do 6·20. hreczka —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, kukurudza nowa 6·20 do 6·40, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 68.— do 90·—, koniczyna biała 80·— do 120·—, koniczyna szwedzka 80·— do 95·—, tymotka 32·— do 38·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·75 do 17·— za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowa 9·30 do 9·50,

Wiedeń, 10 marca. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4697 sztuk. W tem było z Galicyi 656 sztuk. z Bukowiny 00 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 8 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 100 sztuk po 58 do 67 kor., 340 sztuk po 68 do 73 kor., 139 sztuk po 74 do 80 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 56 do 70 kor., krowy podtuczone po 52 do 70 kor., bydło chude po 40 do 54 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister spraw zagranicznych hr. A. Gołuchowski wyjedzie dziś do Budapesztu, gdzie zabawić ma dwa dni.

Koło polskie wyznaczyło pp. Głąbińskiego i Kolischera na mowców przy pierwszem czytaniu budżetu, które jak wiadomo, rozpoczyna się dzisiaj w Izbie deput.

Jutro, we środę, wieczorem odbędzie się posiedzenie komisyi kolejowej, na którem ma być ukończona dyskusya co do upaństwowienia kolei Północnej i odbędzie się głosowanie nad rezolucyami subkomitetu, a także nastąpi wybór referenta dla przedłożenia o budowie kolei Lwów-Podhajce i Tarnopol-Zbaraż.

Poseł Kaftan zaprosił niektórych członków komisyi kolejowej na konferencyę, aby osiągnąć wspólne postępowanie co do upaństwowienia kolei czeskich i kolei Północnej.

Praska *Polizik* donosi, że z Rządem toczą się rokowania o założenie niemieckiego i czeskiego Uniwersytetu w Bernie.

W piątek i sobotę zeszłego tygodnia obradowała w Berlinie konferencya w sprawie rozdziału komisyi kolonizacyjnej na dwie części, t. j. na Prusy zachodnie i Poznańskie. W konferencyi brał udział także starszy prezes regencyi Prus zachodnich Delbrück i prezes komisyi kolonizacyjnej Wittenberg. *Posener Tagblat* donosi, że zaniechano zamiaru rozdziału komisyi i postanowiono, żeby komisya otrzymała w Poznaniu bezpośredni zarząd rachunkowy.

Depesza urzędowa z Belgradu zapewnia, że doniesienia o przesileniu gabinetowem lub częściowej zmianie składu gabinetu serbskiego są czczym wymysłem.

Polit. Corr. dowiaduje się, że wiadomość o zamierzonem spotkaniu się ks. Mikołaja Czarnogórskiego z carem Mikołajem II podczas pobytu cara w Rzymie jest tylko dowolną kombinacyą. W urzędowych kołach nic nie wiadomo o podobnym projekcie.

W Konstantynopolu krąży pogłoska, że Porta przygotowuje memoryał w sprawie propagandy komitetów macedońskich, oraz o ostatnich wypadkach, będących w związku z grasowaniem band macedońskich. Memoryał ten ma być wręczony ambasadorom wielkich mocarstw.

Potwierdza się wiadomość, że do organizacyi żandarmeryi macedońskiej mają być użyci oficerowie niemieccy, władający językiem tureckim. W. Porta zgodziła się już na to. Oczekiwane jest tylko zezwolenie Rossyi i Austryi.

Jednym z najciekawszych epizodów obecnej polityki francuskiej jest owa cicha na pozór. ale zasadnicza i uparta walka, tocząca się między Watykanem a gabinetem francuskim. Chodzi o nominacye biskupów. Konflikt to bardzo dawny, bo datujący się jeszcze od czasów średniowiecznych. Do punktu kulminacyjnego doszedł za rządów Ludwika XIV., i pojawiał się zawsze od czasu do czasu, bądź to za republik, bądź za cesarstwa lub za monarchii konstytucyjnej. Obecnie znowu wybuchnął z całą siłą i grozi niebezpieczeństwem zerwania stosunków między Kuryą rzymską a rządem republiki.

Rząd francuski odmawiał Stolicy św., jak wiadomo, wszelkiego prawa do wpływania na wybór kandydatów na stolice biskupie, opierając się w tym względzie na konkordacie, zawartym przed stu laty z Napoleonem I. Stolica św. od dotychczasowego stanowiska, zajmowanego przy nominacyi biskupów francuskich, nie odstąpi. Nie zmieni słów *nobis nominavit*, o które głównie wszczął się zatarg. W tym względzie jest Stolica św. w zupełnej zgodzie ze wszystkiemi duchownemi sferami francuskiemi, tak kardynałowie bowiem, jak biskupi, prałaci, całe duchowieństwo i kongregacye oświadczyły, że ustępowanie rządowi francuskiemu w tej sprawie byłoby niegodnem Stolicy świętej.

W kwestyi samowolnej nominacyi trzech biskupów francuskich ze strony gabinetu francuskiego, Stolica święta nie może zająć żadnego stanowiska. Rząd w tym względzie działał bez porozumienia się ze Stolicą świętą, a w kwestyi w ten sposób zamianowanych biskupów Stolica święta nie może wogóle zająć żanego stanowiska. Biskup zaś, który przyjmie podobną nominacyę, staje się już tem samem schizmatykiem.

Gabinet francuski jest postawiony teraz w obec alternatywy: albo zerwać konkordat ze Stolicą świętą, albo ustąpić. Stolica święta nie zmieni formułki, mocą której nadaje inwestyturę nominatom biskupim, wręcz zaś odmawia rządowi francuskiemu prawa do samowolnego szafowania stolicami biskupiemi, bo wkracza tem samem w prerogatywy Kościoła katolickiego. Sytuacyę obecną we Francyi porównać można z położeniem Kościoła katolickiego krótko po wojnie francusko-niemieckiej. Bismarck zamierzał wówczas zespolić rządy administracyjne Kościoła katolickiego w Niemczech w swych rękach i uległ w wynikłych ztąd olbrzymich zapasach, znanych pod nazwą walki kulturnej. Nie tylko uległ, ale stworzył potężne centrum i wzmocnił żywotność katolicyzmu w obrębie całej monarchii. W takiem samem położeniu będzie Kościół katolicki we Francyi, jeżeli gabinet francuski w swych antykościelnych zapędach zdobędzie się na ostateczny krok.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10go marca. Izba posłów Wśród odczytanych interpelacyj znajdują się następujące interpelacye: pp. Głąbińskiego i tow.: W sprawie odszkodowania galicyjskich gmin, a w szczególności miast Lwowa i Krakowa za utrzymanie państwowych dróg (do Prezesa gabinetu): w sprawie ściągania myta w wielu gminach w Galicyi (do P. Ministra skarbu); w przedmiocie uregulowania adjutów dla auskultantów i praktykantów sądowych (do Prezesa gabinetu); w kwestyi podwyższenia adjutów i polepszenia stosunku awansu dla praktykantów rachunkowych i podatkowych.

Z porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania budżetu.

P. Ferjancic wywodził, że obrady nad budżetem w tak późnym terminie są symptomem trudnego położenia politycznego. Podniósł konieczność uregulowania kwestyi językowej nie tylko w samych Czechach. Wystąpił przeciwko żądaniu Niemców zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego.

Zabrał głos p. Schraffl (chrześć. socyal.).

Kraków, 10 marca. *(Tel. pryw.)* Połączone sekcye rady miejskiej ekonomiczna i skarbowa wraz z komitetem Muzeum Narodowego uchwaliły przedłożyć radzie miejskiej wniosek o objęcie przez gminę Muzeum hr. Emeryka Czapskiego wraz z realnością. Muzeum to pozostać ma nadal w domu przy ul. Wolskiej i nosić będzie na zawsze nazwę fundatora a tworzyć osobny oddział Muzeum Narodowego.

Wiedeń, 10 marca. Najj. Pan nadał starszemu geometrze ewidencyjnemu, Antoniemu Spanbauerowi w Samborze przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł starszego inspektora.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował rewidenta rachunkowego, Zygmunta Kaczmarowskiego, radcą rachunkowym w departamencie rachunkowym Rządu kraj w Czerniowcach.

Praga, 10 marca. P. Minister Rezek podczas pobytu w Pradze złożył rodzinie śp. Riegera kondolencyę w imieniu Rządu.

Praga, 10 marca. Kasa oszczędności wypłaciła wczoraj 1,038.000 koron. Włożono tylko 26.283 koron.

Praga, 10 marca. Dzienniki donoszą, że w Asch dało się uczuć silne trzęsienie ziemi o 3¼ po południu.

Budapeszt, 10 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych sejmu, przed porządkiem dziennym zabrał głos członek opozycyi hr. Zichy i omawiając pewien artykuł dziennika „*Budapesti Naplo*“, wyraził zdanie, że zawiera najpospolitsze oszczerstwa. Mowca zaprzeczał wszelkim pogłoskom o jakimś sojuszu z socyalistami, polemizował z prezydentem ministrów, stosując do niego żądanie, aby rozwiązał Izbę i odwołał się do wyborców. Jeżeli Rząd tego nie uczyni, to gra fałszywymi kartami (wielka wrzawa na ławach większości rządowej). Prezes gabinetu Szell odpierał ataki poprzedniego mowcy, zapewniając, że zawsze pozostanie wierny swemu programowi. W sprawie też rozwiązania Izby w danym razie postąpi wedle własnego zdania, nie pytając się o zdanie hr. Zichy.

Następnie Izba przeszła do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusyi nad ustawą wojskową.

W ciągu posiedzenia prezydent Izby posłów hr. Apponyi przyjął masową deputacyę z prowincyi, która wręczyła mu petycyę przeciw przedłożeniom wojskowym.

Częstochowa, 10 marca. *(Tel. pryw.)* Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło Częstochowie koncesyi na budowę tramwaju elektrycznego i urządzenie instalacyi elektrycznego oświetlenia Częstochowy. Licytacya 31 marca b. r.

Trewir, 10 marca. Odczytane z ambony w niedzielę odwołanie biskupa brzmi, jak następuje: „Stosownie do oświadczenia ministra oświaty w sejmie pruskim i wedle dotychczasowych rokowań z rządem królewskim. można mieć nadzieję, iż żądania tutejszych katolików załatwione będą w sposób zadowalający. Dlatego po porozumieniu się z Ojcem św. oświadczamy, że nasze poprzednie pismo, odczytane publicznie z ambony, należy uważać za niebyłe“.

Berlin, 10 marca. W parlamencie niemieckim w toku wczorajszej dyskusyi nad budżetem wojskowym zabrał głos socyalny demokrata Bebel i omawiając częste ułaskawiania skazanych za pojedynek, nazwał to postępowanie obelgą dla parlamentu, który stanowczo się oświadczył przeciw pojedynkom. Mowca roztrząsał też prześladowania żołnierzy ze strony przełożonych, co tylko rzadko bywa karanem i to bardzo łagodnie. Niektóre wypadki są tak oburzające, że ofiary, które się im poddały i odrazu czynnie nie oddziaływały, mowca uważa za nędzne kreatury. Mowca rozwodził się obszernie o pewnym wypadku w Gdańsku, gdzie pewien podoficer kazał otworzyć żołnierzowi usta, napluł mu w nie, a potem innym żołnierzom także pluć kazał.

W końcu krytykował mowca zeszłoroczne manewry, zwłaszcza manewry kawaleryi.

Minister wojny Gossler zaznaczył w swych wywodach, że wypadki złego obchodzenia się z żołnierzami stają się coraz rzadsze a każde wykroczenie w tej mierze, o którem dowiedzą się władze, bywa surowo karane. Na tem odroczono obrady do dzisiaj.

Rzym, 10 marca. Papież ma się bardzo dobrze. Wczoraj przyjmował na audyencyi kilku kardynałów, między nimi ks. Puzynę. Dziś przyjmie pielgrzymkę angielską.

Neapol, 10 marca. Wezuwiusz wybucha, wyrzucając ognisty popiół i lawę.

Paryż, 10 marca. Wczoraj po południu rozpoczęła się mająca trwać pięć dni licytacya ruchomości po Zoli. Pierwszego dnia uzyskano 38.790 franków.

Paryż, 10 marca. Pomiędzy kandydatami na członka Akademii w miejsce Gastona wymieniają Waldecka Rousseau.

Amsterdam, 10 marca. W całym kraju odbyły się zgromadzenia protestujące przeciw projektowanej ustawie anti-strejkowej.

Madryt, 10 marca. Przy wyborach do rady generalnej w Madrycie wybrano 11 kandydatów ministeryalnych, 2 liberalnych, 1 demokratę, 2 republikanów. Z innych miast brak wiadomości i wyniku, sądzą jednak, że ministeryalni zwyciężą.

Madryt, 10 marca. Według urzędowych doniesień przedstawia się wynik wyborów do rad generalnych jak następuje: Wybrano 311 kandydatów ministeryalnych, 129 liberalnych, 20 demokratycznych, 5 zwolenników Romera, 27 republikanów, 10 karlistów, 9 regionalistów, 11 niezawisłych.

Konstantynopol, 10 marca. Z amnestyi, ogłoszonej w memoryale, skorzystało dotychczas 600 osób, skazanych za przestępstwa polityczne.

Montreal, 10 marca. Prawie już ukończony, nowy okręt na rzece Lorenzo zapalił się i zgorzał do szczętu. Szkoda wynosi 500.000 dolarów. Celem przypatrzenia się groźnemu widowisku pożaru, setki osób weszły na dach magazynu, stojącego nad brzegiem rzeki. Dach budynku runął. Jedna osoba zginęła na miejscu, przeszło 100 jest rannych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 marca 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·20, Renta majowa 100·55, Węgierska renta koronowa 99·40, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 685·25, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 743·—, Akcye Anglobanku 276·50, Akcye Unionbanku 539·50, Akcye Bankvereinu 501·—, Akcye Länderbanku 411·—, Akcye Kolei państwowych 692·50, Lombardy 51·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 389·25, Akcye Rima Muranyi 479·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—. Losy tureckie 117·75, Ruble 253·25, 4-proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·25, 4-proc. Listy zastawne Banku kraj. 99·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 97·95.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 10 marca 1903. Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·21, Renta majowa 100·50, Węgierska renta koronowa 99·40, Akcye austr. Zakładu kredytowego 685·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 742·—, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 541·—, Akcye Bankvereinu 500·—, Akcye Länderbanku 411·—, Akcye Kolei państw. 691·50, Lombardy 51·—, Akcye kolei Elbethal 455·50, Akcye Fabryki broni 351·—, Akcye tytoniowe 345·—, Akcye Alpiny 389·—, Akcye Rima Muranyi 480·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 117·75. Ruble 253·25, 20-Franki —·—, Tramway —.—.

Usposobienie: osłabione.

Berlin, 10 marca 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 215·90. Towarzystwo dyskontowe 193·50.

Usposobienie: oziębłe.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przeciw zatkaniu jest [1]

Cascarine Leprince

według uznania profesorów i lekarzy takim środkiem, który chorobę tę leczy i jest zupełnie nieszkodliwym. Cena oryginalnego pudełka z 50 pigułkami we Francyi frcs. 3. Na składzie we wszystkich aptekach. Według recepty Dr. M. Leprince, Paryż. Wysyłka hurtowna **Dr. E. Bloch, St. Ludwig i E.**

Dr. Antoni Wachtel

mieszka obecnie

w następnej kamienicy **Kopernika 20.**

Telefon 742.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

4% Listy hipoteczne koronowe,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye komunalne Banku kraj.
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO.

Renty Państwowe przeznaczone **do konwersyi** przyjmujemy do zrealizowania lub ostemplowania **bezpłatnie,** oraz służymy radą przy zamianie na inne walory

Sokal & Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10 marca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. Dr. S. Impold z Tarnopola, W. Roguski z Tarnopola, S. Zieleński z Krakowa, A. Jaroszyński, z Podola rosyjskiego, Dr. J. Falk z Drohobycza, S. Bogusz z Podola ros. T. Bohdan z Milatyna

HOTEL EUROPEJSKI

PP. W. Krzyżanowski z Lisek, K. Wisłocki z Worobijówki.

HOTEL CENTRALNY.

P. W. Langert z Przemiółki.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 10. marca 1903.

	płacą walutą koron. K. h.	żądają walutą koron. K. h.
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540 —	550 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	280 —	— —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	— —	— —
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	— —	— —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577 —	584 —
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	— —	— —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	— —	350 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	420 —
II. Listy zastawne za 100 kor, (bez kuponu bieżącego)		
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111 —	— —
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101 —	— —
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97 50	98 20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102 50	103 20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99 —	99 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98 20	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98 40	— —
4% los. w 56 lat	97 75	98 45
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99 40	100 10
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103 50	— —
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102 40	— —
„ „ „ 4½% (3 em.)	102 —	— —
„ „ „ 4% (4 em.)	98 70	99 40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98 70	99 40
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	— —	— —
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99 —	99 70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96 50	— —
„ „ „ 4½% „ 200 „	101 50	— —
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73 —	78 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 26	11 40
20 frankówka	19 —	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250 —	254 —
100 rubli rosyjskich papierowych	252 —	254 —
100 marek niemieckich	116 80	117 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. marca 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.50	100.70
luty-sierpień	100 50	100.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.50	100.70
kwiecień-październik	100.50	100.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	178.—	188.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.—	155.—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.—	187.—
„ „ 1864 po 100 zł.	245.—	249.—
„ „ 1864 po 50 zł.	245.—	249.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	304.—	306.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.10	121.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.10	101.30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.50	101.40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	519.—	523.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.60	130.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.10	101.10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.20	101.20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	115.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.60	101.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.75	101.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.75	100 75
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	120.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121 55	— —
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.55	99.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	159.25	160.25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200.—	203.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200.—	203.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.05	100.05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278.25	280.25
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	108.75	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.40	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.25	100.25
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.20	100.20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank 2 pr.	89.20	91.20
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.20	100.20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268.25	272.25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	264.—	268.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.75	106.75
„ „ „ „ los 4 pr.	98.50	99.50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.25	112.—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.10	102.10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.40	98.40
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.45	98 45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	99.75
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.25	103 25
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	102.—	103.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	99.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.—	102.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.—	102.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.50	110.30
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.30
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.—	101.90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.—	101.90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	101.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	101.80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.—	95.—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.65	100.65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110.75	111.75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110.75	111.75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.60	100.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.—	20.—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	431.—	435.—
Clary 40 zł. mk.	179.—	180.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.—	89.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75 —	77.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	75.—	77.—
Palffy 40 zł. mk.	178.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.25	56.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.50	28.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	74.—	76.—
Salma 40 zł. mk.	232.—	237.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74.—	78.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	310.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	276.—	278.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2650.—	2655.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	743.—	745.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	520.—	522.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	539.—	542.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270 —	—.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	410.75	411 25
„ Austro-węg. 1400 k.	1589 —	1592.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	537.—	539.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	255.—	256.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	254.50	255.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	414.—	422.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	380.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5460.—	5500.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581.—	583.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	442.—	448.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	895 —	899.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	714.—	716.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	878.—	888.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	384.50	385.50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1630.—	1640.—
Schodnicy 500 kor.	585.—	595.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	419 —	422.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.15	117.35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.25	240.55
Paryż za 100 franków	95.55	95.65
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117.55
Włoskie banki	95 45	95.60
Francuskie banki	95.30	95.45
Szwajcarskie banki	95.30	95.45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.32	11.36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.10	19.12
20-markówka	23.44	23.52
Rosyjskki półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.15	117.35
Włoskie banknoty za 100 lir	95.45	95.65
Ruble	2.53¼	2 54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[1929 1—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ulica Jagiellońska 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 16. marca 1903 od 10 do 12 godz. kilkaset książek różnej treści.

Wtorek 17. marca 1903 od 10 do 12 godz. meble, towary bławatne, dodatki krawieckie i kapelusze męskie

Środa 18. marca 1903 od 10 do 12 godz. meble, pianino, fortepian, trumny lepsze i urządzenie restauracyi.

Czwartek 19. marca 1903 od 10 do 12 godz. towary żelazne galanteryjne i gospodarcze.

Piątek 20. marca 1903 od 10 do 12 godz. meble, kasy, rowery i futro.

Sobota 21. marca 1903 od 3 do 8 godz. tanie meble, sprzęty domowe, pościel i obuwie.

Sprzedaż z wolnej ręki

koszule męskie, krawaty, kołnierzyki, koronki, hafty, 78 sznurówek, kwiaty sztuczne, pióra, kapelusze damskie i t. p. towary.

Termin sprzedaży od 5. marca 1903 do 20. marca 1903.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8. marca 1903.

L. cz. E. 968/2 (7) [1848 3—3]

Na żądanie Mechla Steina, kupca w Krzyworówni i Majera Gärtnera, kupca w Kosowie, odbędzie się dnia 23. marca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności wykazem hip. l. 471 księgi gruntowej gminy Krzyworównia objętej składającej się z parceli gruntowej 1777 łąka z pobudowanym na niej domem huculskim, tudzież z parcel gruntowych 1776 rola i 1778 łąka wraz z przynależytościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. E. I. 1596/2 (5) [1863 3—3]

Dnia 23. marca 1903 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 22 sądu tutejszego, licytacya realności w Kołomyi Nr. kons. 81 wyk. hip. 463 II.

Nieruchomość powyższa oceniona na 6042 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4008 kor

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 10. lutego 1903.

L. cz. E. 537/2 (8) [1899 1—3]

Na żądanie Leiby Isslera, odbędzie się dnia 1. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 3 we Frysztaku, licytacya posiadłości whl. 77 i 133 gminy Gogołów wraz z przynależnościami, składającemi się ze starego domu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2392 kor. 80 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi pierwszej 1472 kor., drugiej 16 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 19. lutego 1903.

L. ce. E. I. 1125/2 (14) [1892 2—3]

Dnia 23. marca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 22 sądu tutejszego, licytacya realności w Kołomyi Nr. cons. 102 wyk. hip. 175/II. z przynależytościami.

Realność powyższa oceniona na 12.755 kor., zaś przynależytości na 5 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 7504 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 7. lutego 1903.

L. cz. E. 1838/2 (4) [1954]

Dnia 20. marca 1903 o godz. 10 rano, odbędzie się w podpisanym sądzie, licytacya realności whl. 106 gminy Przemyślany oceniona na 260 kor.

Najniższa cena wynosi 130 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne akta można przeglądać w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, 10. lutego 1903.

L. cz. E. 1345/2 (5) [1952]

Dnia 18. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacya 1) realności whl. 242 gminy Siwka, 2) połowy realności whl. 241 tejże gminy wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione a to ad 1) na 385 kor., ad 2) na 40 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 256 kor. 67 hal, ad 2) 26 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, Oddział Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 10 lutego 1903.

L. cz. E. 1772/2 (4) [1907]

Dnia 24. marca 1903 o godz. 10 przed południem. odbędzie się w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 4 w zabudowaniu apteki. licytacya realności whl. 442 w Pukowie z przynależnościami.

Realność tę z przynależnościami oceniono na 810 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 580 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia 24 lutego 1903.

L. cz. E. 653/2 etc. [1961]

Dnia 19. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacya 1) połowy realności whl. 109 gm. Dubowica, 2) całej realności whl. 117 i zeń powstałej realności whl. 243, 3) całej realności whl. 33, 4) 1/4 części realności whl. 212, 5) całej realności whl. 45, 6) 1/4 części realności whl. 6, 7) połowy realności whl. 202, 8) połowy realności whl. 167, wreszcie 1/4 części i 1/4 części czyli 9) połowy realności whl. 92 tej samej gm. kat. Dubowica.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 360 kor., ad 2) na 1180 kor., ad 3) na 616 kor., ad 4) na 80 kor., ad 5) 1240 kor., ad 6) na 90 kor., ad 7) na 390 kor., ad 8) na 230 kor., ad 9) na 2080 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 240 kor., ad 2) 786 kor. 67 hal., ad 3) 410 kor. 67 hal., ad 4) 53 kor. 33 hal., ad 5) 826 kor. 67 hal., ad 6) 60 kor., ad 7) 260 kor., ad 8) 153 kor. 33 hal., ad 9) 693 kor. 33 hal. i 693 kor. 33 hal. czyli 1386 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, Oddział Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 14. lutego 1903.

L. cz. E. 1381/2 (5) [1916]

Dnia 27. marca 1903 o godz. 12 w południe, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9, licytacya 1/4 części realności w Brodach wyk. hip. 381.

Realność tę (parc. bud. i dom) oceniono na 524 kor. 42 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 262 kor. 21 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 6. lutego 1903.

L. cz. E. 2064/2 (3) [1915]

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Złoczowie, odbędzie się dnia 31. marca 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 46 w Złoczowie, licytacya realności a) lwh. 740 gm. Chilczyce objętej czyli pg. lk. 387 — 1314 i 1557/25 mierzących 1 morg 296°□ ocenionych na 800 kor., b) whl. 768 gm. Złoczów objętej czyli parc. pbd lk. 699 i 700 z chatą i budynkami gospodarczymi i pg. lk. 2730 2731, 2735 i 2736 mierzących 694°□, ocenionych z budynkami na 2140 kor. bez przynależności których nie ma.

Najniższa cena wynosi co do a) 533 kor. 32 hal., zaś co do b) 1426 kor. 67 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, oznaczając koszta egzekwenta na 11 kor. 20 hal. i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 26. lutego 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (1) [1891 2—3]

Edyt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Spółki handlowej zarejestrowanej pod firmą „Sedlaczek i Muszyński“ w Tarnowie jak też do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników Wacława Muszyńskiego i Rudolfa Sedlaczka w Tarnowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Gajewskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dra Ludwika Glasera w Tarnowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 16. marca 1903 o godz przed 10 południem w tym sądzie w biurze Nr. 21, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16. kwietnia 1903 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 13. maja 1903 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tarnowie lub w pobliżu Tarnowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 6. marca 1903.

L. cz. S. 13/2 (161) [1942]

W konkursie Zjednoczonych fabryk syropu i cukrów we Lwowie wystąpił p. zawiadowca z wnioskiem, ażeby realności masy położone we Lwowie i Nosowie sprzedano w drodze licytacyi z częściowem odstąpieniem od toku postępowania licytacyjnego określonego w ordynacyi egzekucyjnej.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku oraz celem likwidacyi wierzytelności dodatkowo zgłoszonych wyznacza się audyencyę na dzień 16. marca 1903 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym (ulica Teatralna l. 13) w biurze Nr. 13.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział VII.
Lwów, dnia 26. lutego 1903.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 21/2 (62) [1943]

W konkursie Szymona Umschweif i Bernharda Mehl wyznacza się celem likwidacyi dodatkowo zgłoszonych wierzytelności tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do 19. marca 1903, dalej do rozprawy celem ustalenia roszczeń byłego zazawiadowcy masy adw. p. Dra Liliena do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków audyencyę na dzień 19. marca 1903 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cywilnym w biurze Nr. 13.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 2. marca 1903.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 419 [1830 3—3]

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Kosowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego mianowicie dla okręgu sanitarnego Kuty, obejmującego 10 gmin i tyleż obszarów dworskich jako to: Kuty miasto, Roztoki, Rożen wielki, Rożen mały, Tudiów, Kuty stare, Słobódka, Kobaki, Czerhanówka i Rybno o ilości 21175 mieszkańców, z siedzibą w mieście Kuty.

Płacę lekarza okręgowego w Kutach ustanowił Wydział krajowy w kwocie 1200 koron, ryczałt na objazdy zaś w kwocie 800 koron rocznie.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym we Lwowie a mianowicie §. 14. rozp. wykonawczego do ustawy z 2./II. 1891 dz. ust. i rozporządzeń krajowych Nr. 82.

Lekarz okręgowy ma obowiązek utrzymywania apteki domowej i spełniania czynności w ambulatoryum w razie utworzenia go w siedzibie tego okręgu.

Ubiegający się o tę posadę winien wnieść w nieprzekraczalnym terminie dni 30 licząc od dnia trzeciego ogłoszenia w »Gazecie Lwowskiej«, należycie udokumentowane i ostemplowane podanie do Wydziału Rady powiatowej w Kosowie i wykazać, że posiada następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. dostateczną fizyczną zdatność.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się dłuższą praktyką szpitalną na oddziale chorób wenerycznych i skórnych.

Podania nieudokumentowane lub po terminie wniesione nie będą uwzględnione.

Posada ta na razie zostanie nadaną prowizorycznie poczem może nastąpić stabilizacya.

Wydział Rady powiatowej.
Kosów, dnia 2. marca 1903.

L. cz. Prez. 632 5/3 [1860 2—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady lekarza więziennego w Tarnowie, do której jest przywiązane wynagrodzenie roczne 500 kor. tudzież dalsze 125 kor. za pełnienie obowiązków chirurga więziennego, rozpisuje się konkurs do dnia 25. marca b. r.

Podania o tę posadę należy wnieść w powyższym czasokresie do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

Tarnów, dnia 6. marca 1903.

L. 6821 R. szk. kr. [1879 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela religii rzymsko-katolickiej w c. k. gimnazyum w Stryju ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej są przywiązane pobory, ustanowione ustawą z dnia 19. września 1898 Dz. pr. p. Nr. 173.

Kapłani, ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca marca 1903.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 26. lutego 1903.

L. 5645 [1927 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem nadania posady nauczyciela szkoły ćwiczeń w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Zaleszczykach z kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych z przedmiotów grupy językowo historycznej.

Do tej posady przywiązane są pobory służbowe i prawo do dodatków pięcioletnich unormowane ustawą z 19. września 1898 Nr. 174 Dz. p. p.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę winni podania swe należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych sporządzoną na przepisanym formularzu (Qualifications-Tabelle) wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej do dnia 31. marca 1903 r.

Kompetenci pełniący obowiązki w publicznych szkołach ludowych lub wydziałowych, a pragnący, aby lata służby spędzone w tych szkołach policzone im były na posadzie o którą się ubiegają, nietylko do ogólnej ilości lat służby, ale także w celu przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §§. 2 i 14 powyższej ustawy, winni oświadczyć wyraźnie w swych podaniach, czy i w jakiej mierze liczą w razie zamianowania na korzyści, którzy mogą osiągnąć na podstawie przytoczonych postanowień ustawy.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 2. marca 1903.

L. 26013 II. [1911 1—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Łuce małej z poborami 3 klasy 4 stopnia, ryczałtem 140 kor. na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 1300 kor. za utrzymywanie codziennej jazdy posłańczej do Grzymałowa i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22. marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 4. marca 1903.

---

do LW. 15580.903 [1880]

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Śniatynie.

Kandydaci powinni najpóźniej do 15. kwietnia 1903 r. wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 rok życia;

b) Dowodu obywatelstwa austryackiego;

c) Dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z Uniwersytetów Monarchii Austryackiej upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej, która jest stałą po roku próby i daje prawo do emerytury przywiązaną jest płaca o rocznych 1000 kor.

Z Rady Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 3. marca 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Prez. 75/3 (2) [1933]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 5 czasopisma „Karykatury“ rozpoczynającego się od słów „Wziął pewien starzec na wychowanie“, dalej artykułu pod tytułem „Czy wolno“ wraz z odnośną ryciną, następnie artykułu pod tytułem „Nakładem księgarni polskiej Połonieckiego wyszły następujące nowości dla pocztowców“ w ustępie od początku do „szpiclowania“ i wreszcie umieszczonej na stronicy 9 ryciny pod napisem „Jak i gdzie grają? w Nasze wasze i kara za to“, zawiera znamiona występku z §. 300 i 516 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. marca 1903.

L. Pr. 72/3 (2) [1934]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493. p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nrze 5 czasopisma: „Kolejarz“ z dnia 1. marca 1903 pod napisem: 1. „Najnowszy czyn socyalno-polityczny Zarządu kolei skarbowych“ w ustępie od początku do „jak powiadają“ i 2. „Jasło“ w ustępie od słów: „U szpiegów“ do „u ludzi nic“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k. i Art. IV. ust. 17/12 1862 Nr. 8 Dzpp. z roku 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. marca 1903.

L. cz. Pr. 74/3 (2) [1935]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 9 czasopisma „Monitor“ z dnia 1. marca 1903 pod tytułem 1) „Kandydaci do fotelu namiestnikowskiego“ w ustępach od słów „Rządaniu hr. Pinińskiego“ do „zapobiedz“ i od słów „Jeśli by który“ do końca i 2) „Z tajników c. k. Dyrekcyi Skarbu“ w ustępie od słów „Oto są fakty“ do końca, zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. marca 1903.

L. cz. Pr. 73/3 (2) [1936]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 9 czasopisma: „Głos przemyski“ z dnia 28. lutego 1903 pod tytułem: „Wielbiciele austryackiego militaryzmu“ w ustępie od słów: „I tak po kolei“ do końca i 2) „Lekarstwo na nędzę“ zawiera znamiona występku z §. 300 i 491 uk. i art. IV. i V. ust z 17/12 1862 l. 8 Dzpp. z roku 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. marca 1903.

L. cz. Pr. 78/3 (2) [1940]

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść pisma ulotnego pod tytułem „do pracującej ludności“ zawiera znamiona występku z z §. 302., 491 uk. i Art. V. ust. z 17/12 1862 l. 8 ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego pisma, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. marca 1903.

Ч. спр. Pr. 76/03 (2) [1937]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 37 часописи: „Дїло“ з дня 28. лютого 1903 під написею: „Звідки беруть ся латинники на Руси?“ в уступах від слів „послїдними-ж часами“ до „коринних Русинів“ і від слів „Виходить з того“ до „иде о нищенє Руси“, містить в собі знамена провини з §. 302 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 6. марта 1903.

Ч. спр. Pr. 77/3 (2) [1938]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 5 часописи: „Воля“ з дня 1. марта 1903 під написею: „Хто викликує бунт“ в уступах від слів „Коли та вітчина“ до „перемиского староства“ і від слів „Отсе розпорядженє“ до „за свою недолю!“, містит в собі знамена провини з §. 300 і 302 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулп, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 6. марта 1903.

Ч. спр. Pr. 8[illegible]/3 (2) [1939]

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 1 часописи: „Іскра“ з дня 1. марта 1903 під написею: I.) „Товариші і Товаришки“ від початку до слів „без душі та серця“, II.) „Товаришам“, III.) „Плажек а Бобжиньскі“ містит в собі знамена провини з §. 300 зак. кар. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В насьлідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 6. марта 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. hip. 1216/3 [1923 1—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że na prośbę Wojciecha i Pauliny małż. Rozumkiewiczów dozwolono tusąd. uchwałą z 25. lutego 1903 l. hip. 1216/3 wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do prawa nadzastawu dla sumy 300 złr. mk. z pn. w stanie biernym sum 193 złr. mk. i 680 złr. w. w. na hipotece realności pod lkons. 338$^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, whl. 275/III. ks. gr. m. Lwów objętej, obecnie Wojciecha i Pauliny Rozumkiewiczów własnej, ubezpieczonych, dla Feigi Menkes intabulowanej — jak poz. 4 i 5 karty C.

Sąd wzywa przeto wszystkich tych, którzy roszczą sobie pretensyę do powyższej sumy, ażeby takową najdalej do 1. kwietnia 1904 w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie po bezowocnym upływie tego czasu dozwoli sąd na ponowną prośbę wnioskodawców amortyzacyę intabulacyi prawa nadzastawu dla tej sumy ciężącego i wykreślenie takowego.

Lwów, dnia 25. lutego 1903.

L. cz. A. 27/2 (22) [1965 1—3]

EDYKT

zwołujący wierzycieli masy spadkowej ś. p. Kaliksta Ponińskiego.

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie Oddział VII. wzywa wszystkich wierzycieli i interesentów, którzy uważają się za uprawnionych do podnoszenia jakich pretensyi do masy spadkowej ś. p. ks. Kaliksta Ponińskiego zmarłego w Czerwonogrodzie dnia 9. października 1902, aby w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie Oddział VII. w biurze Nr. 13 dnia 17. marca 1903 o godz. 10 przed południem się jawili i na tym terminie najpóźniej pretensye swe zgłosili i dokumenty względnie inne środki dowodowe, pretensye ich wykazujące przedłożyli, lub by też swoje ewentualne wierzytelności przed tym terminem do wymienionego wyżej sądu na piśmie zgłosili i dowody na te wierzytelności przy zgłoszeniu swem przedstawili, a to pod rygorem, że w razie przeciwnym, gdyby fundusze masy spadkowej ś. p. Kaliksta ks. Ponińskiego zapłaceniem zgłoszonych pretensyi wyczerpane zostały, przysłużać im będzie prawo dochodzenia swych pretensyi przeciw tejże masie jedynie tylko wówczas, jeżeli i o ile ich pretensye zastawem są ubezpieczone.

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych Oddział VII.

Lwów, dnia 29. listopada 1902.

L. cz. C. II. 34/3 (2) [1868 1—3]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Aleksandrowi Szozda przedtem w Budzanowie wniosła Urszula Wilowska skargę o zapłacenie 490 kor.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na 24. marca 1903 o godz 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Franciszek Rogowski kupiec w Budzanowie będzie go zastępował dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, 5. marca 1903.

L cz. Prez. 589 18 P/3 [1890 1—3]

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla II. z dniem 25. maja 1903 o godz. 9 rano się rozpoczynającej kadencyi sądów przysięgłych na rok 1903 przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym c. k. radcy Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego dra Adolfa Sahanka, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Artura Fangora tudzież radców sądu krajowego: Włodzimierza Mandyczewskiego, Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karasnowicza, Filemona Latoszyńskiego i Karola Körbera.

Stanisławów, 23. lutego 1903.

L. cz. Cg. I. 56/3 (2) [1944]

Przeciw Nykole Bartków z Iwankowa, którego miejsce pobytu jest nieznane i tow., wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Maryę Czopak pozew o uznanie za właścicielkę parc. grunt. 2645/1 i 1646/2 w Iwankowie.

Na podstawie pozwu z dnia 7. lutego 1903 Cg. I. 56/3 (1) wyznacza się termin do pierwszej audyencyi na dzień 11. marca 1903 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Nykoły Bartków z Iwankowa, ustanawia się pana adw. dra Daniłowicza w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nykołę Bartkowa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 24. lutego 1903.

L. cz. C. II. 49/3 (1) [1905]

Przeciw Michałowi Kalacie niewiadomemu z pobytu wniosła Kamila Ćwiklik z Łopuszny pozew o ojcowstwo i alimenta.

Na pozew ten wyznaczono audyencyę do rozprawy na 20. marca 1903 o godz. 10 rano.

Dla pozwanego ustanowiono adw. dra Nowotnego kuratorem.

Tenże zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, 23. lutego 1903.

L. cz. C. II. 22/3 (3) [1895]

Przeciw Zelmanowi Boretz i Jakóbowi Boretz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddz. II. w Złoczowie przez Samuela Tennenbauma właściciela realności w Gołogórach pozew o zniesienie współwłasności kosztowności złoconych w tusąd. depozycie na rzecz masy spadkowej bł. p. Chaji, Sary Boretz pod art. 389/87.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24. marca 1903 godz. 9 rano biuro Nr. 17.

Celem strzeżenia praw Zelmana i Jakóba Boretzów, ustanawia się pana dra Lukę adw. w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Zelmana i Jakóba Boretzów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 3. marca 1903.

L. 30.462.

OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 7. marca 1903, L. 9782 o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z powiatów sądowych Göncz, Szikszó (komitat Abauj-Torna), Belényes, Vaskóh (komitat Bihar), Bega, Lugos łącznie z miastem tej samej nazwy, Temes (komitat Krasso-Szörény) Tokaj (komitat Zemplén) na Węgrzech i z powiatów Ivanec, Novimarof, Varasdin, Zlatar (komitat Varasdin) jakoteż z municypalnego miasta Varasdin w Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k. starostwo w Wiener-Neustadt z powodu panującej zarazy pyska i racic zakazany jest przywóz przeżuwaczy i świń do tutejszego obszaru z zagranicznych powiatów sądowych Felsöpulya, Kis-Marton łącznie z miastami Kis-Marton i Ruszt (komitat Sopron) na Węgrzech.

Natomiast znosi się wydany zakaz przywozu świń z powiatów sądowych Alwincz, łącznie z miastem Gyula-Fehérvár, Magyar-Igen (komitat Alsö-Fehér), Szász-Sebes, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szeben), Fehertémplom, łącznie z miastem tej samej nazwy komitat Temes na Węgrzech.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 4. marca 1903 L. 9201 ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z dnia 6. marca 1903 L. 29.021 („Gazeta Lwowska“ z 10. marca 1903 Nr. 56).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. marca 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 20/3 [1797 2—3]

Ogłoszenie.

W rejestrze handlowym uwidoczniono rozwiązanie Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką i ustanowienie dotychczasowych członków Dyrekcyi likwidatorami, wierzyciele winni swe pretensye w stowarzyszeniu zgłosić.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 24. stycznia 1903.

L. cz. Firm. 22/3 [1798 2—3]

Ogłoszenie.

W rejestrze dla stowarzyszeń wpisano rozwiązanie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Chyrowie, stowarzyszenia z ograniczoną poręką, oraz ustanowienie dotychczasowych członków dyrekcyi Hermana Glücka, Sendera i Joachima Reisnerów likwidatorami; wierzycieli wzywa się, ażeby zgłaszali swe pretensye w stowarzyszeniu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 24. stycznia 1903.

Doniesienia prywatne.

Złoty medal Paryż 1900.

Najpiękniejszy połysk bielizny

gwarantuje się nawet niewprawnym rękom przez bardzo pojedyńcze użycie sławnego w świecie

Srebrnego krochmalu błyszczącego

Fritz Schulz junior, Akc. Tow.

Eger i Lipsk.

Prawdziwy tylko z markami ochronnymi »GLOBUS« i »ŻELAZKO«.

Kartony po **24** hal. wszędzie do nabycia.

5.000 do 10.000 koron

wynosi czynsz roczny za lokal w śródmieściu Lwowa; przy ul. Kopernika płacę tylko 1.000 kor. rocznego czynszu, przeto sprzedaję taniej jak wszędzie a to:

Kołdry na wełnianej wacie po zł. 3·50, 4·50, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 do 14. Kołdry jedwabne atłasowe po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 28 do 32.

Nowość, kołdry podwójne, obie strony do użytku, bardzo praktyczne i ładne tylko o 1 do 2 zł. drożej od cen powyższych.

Nowość, kołdry na puchu podwójne nadzwyczajnie lekkie i ciepłe wełniane i satynowe po zł. 16, 18, 20, 22; jedwabne atłasowe po zł. 20, 25, 28 do 40.

Materace czysto włosienne po zł. 14, 16, 18, 20, 22, 24 do 32. Materace z morskiej rośliny po zł. 6·50, 7, 8 do 10. Materace sprężynowe, sienniki, poduszki, poszewki, prześcieradła i t. p.

Nowość, maszyna parowa odczyszcza poduszki pierzane najzupełniej po 30 ct. za klg. Tylko 2 zł. kosztuje przerabianie materaców za 3 poduszki. Drelichy na materace metr po ct. 50, 60, 8', 90, zł. 1 do 1·50.

Największy wybór tylko w specyalnej pracowni kołder i materaców

Józefa Schustera

Lwów, ul. Kopernika l. 5.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Kasy pożyczkowej w Glinianach, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 25 marca 1903 o godzinie 9 tej przed południem w biurze Stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1902.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1902.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1902.
4. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1903.

Gliniany, dnia 9. marca 1903.

Rada zawiadowcza Kasy pożyczkowej w Glinianach,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Pinkas Nadler, sekretarz. Jakób Roth, prezes.

ILUSTRACYA POLSKA

ilustrowany tygodnik

pod redakcya Ludwika Szczepańskiego w Krakowie

rozpoczyna nowy rok wydawnictwa.

Najlepsze i najtańsze pismo dla rodzin polskich nie liczące się z szablonem cenzuralnym pism warszawskich.

30 aktualnych ilustracyj w każdym numerze

Powieści

oryginalne: „PRUSKI HUZAR“ wstrząsająca dramatycznością powieść współczesna Artura Gruszeckiego, „W NASZEJ LETNIEJ STOLICY“ wielce zabawna nowela osnuta na tle współczesnych stosunków zakopiańskich

Artykuły literackie, popularno naukowe. Mody ilustrowane. Sport.

Abonament kwartalny **3** koron **90** halerzy.

Skład główny na Lwów:

W agencyi St. Sokołowskiego, w Pasażu Hausmana l. 9.

Premium bezpłatne „Ilustracyi Polskiej“

Każdy nowy abonent otrzyma początkowe arkusze powieści „Pruski Huzar“ i „W naszej letniej stolicy“; **Każdy roczny i półroczny** abonent otrzyma bezpłatnie senzacyjną powieść H. J. Welsa „Gdy śpiący się zbudzi“ z 12 ilustracyami.

Abonenci „Ilustracyi Polskiej“ mają prawo nabywać wspaniałe Album „Wawel, Katedra i zamek po restauracyi“ za cenę 5 koron (cena zwykła 8 koron). Dzieła takiego, obrazującego naszą świetność narodową, literatura nasza nie posiadała. „WAWEL“, tekst przez dra J. Żuławskiego i Józefa Nekandę Trepkę, ilustracye kolorowe St. Tonudosa i Henryka Uziębły — 50 czarnych ilustracyj — na najlepszym kredowym welinie — oprawa w płótno angielskie pomysłu H. Uziębły. Dla abonentów „Ilustracyi“ 5 koron. (z przesyłką 5 koron 70 halerzy).

„ILUSTRACYA POLSKA“ nie ogląda się ani na rosyjską ani na pruską cenzurę, jest zatem jedynem ilustrowanem pismem, które wiernie obrazuje bieżące życie literackie i społeczne polskie.

L. 13.243/2 [1884 2—3]

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie zamierza wydzierżawić z dniem 1. kwietnia 1903 prawo sprzedaży dzienników i pism względnie książek na dworcu kolejowym w Kołomyi w drodze pisemnych ofert.

Do ofert tych, które znaczkiem pocztowym na 1 koronę oraz napisem: »Oferta na dzierżawę prawa sprzedaży dzienników i pism względnie książek na dworcu c. k. kolei państwowych w Kołomyi opatrzone i najdalej do dnia 20. marca 1903 godzina 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie wniesione być mają, dołączyć należy:

1. Świadectwo moralności i uzdolnienie do prowadzenia tego przemysłu,
2. Wadyum w kwocie 50 koron.

Oferty, które po upływie wyż wymienionego terminu wniesione zostaną lub które warunkom powyżej wymienionym odpowiadać nie będą, uwzględnione nie zostaną, przyczem c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo zatwierdzenia oferty bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Stanisławów, dnia 6. marca 1903.

Z c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

L. 3215 [1855 3—3]

Ogłoszenie.

W skutek rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 21./2 1903 l. 9025 rozpisuje się niniejszem licytacya na dostawę płócien i drelichów, płócienek, koców, trzewików i pantofli potrzebnych dla szpitala św. Łazarza w Krakowie na rok 1903 (wyroby kraj.).

Płótna na koszule, prześcieradła, poszewki, sienniki i ścierki około 14000 m.
Drelichów i płócienek na spodnice, kaftaniki i szlafroki około 2500 m.
Koców wełnianych białych około 80 szt.
Pantofli skórzanych około 250 par.
Trzewików 80 par.
Butów filcowych około 20 par.

Oferty należycie ostemplowane w kopercie zapieczętowanej wraz z 5% wadyum od sumy na podstawie żądanych cen przypadającej w gotówce lub efektach pupilarne bezpieczeństwo mających, należy składać w godzinach urzędowych w biurze Dyrektora kraj. szpitala św. Łazarza w Krakowie do dnia 16. marca 1903 do godziny 12-tej w południe.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w kancelaryi zarządu szpitala.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza:
Ponikło m. p.

Do naszych czytelników!

12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA

(tom miesięcznie)

które w ciągu 1903 roku obejmują między innemi pracami Sienkiewicza także

KRZYŻAKÓW

otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowem wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów Tygodnika i obejmą całą twórczość tego autora, stanowiąc kompletną wspaniałą cenną bibliotekę Sienkiewiczowską.

Prócz tego

4 PREMIA ARTYSTYCZNE,

odbijane przeważnie kolorami i nadające się do oprawy.

Niezależnie od tego rozszerza Tygodnik działy: beletrystyczny, historyczny, społeczno informacyjny z rubryką odkryć i wynalazków, artykuły wstępne, krytyki literacko-artystyczne z rubryką o sztuce stosowanej i t. d.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko **40** hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy **1** kor. **20** hal., półrocznie za 6 tomów **2** kor. **40** hal., rocznie za 12 tomów **4** kor. **80** hal.: należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 48 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą **52** kor., w oprawie **71** kor. **20** hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie **3** kor **20** hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet 48 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadesłaniem w 4 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Koleje polne,
Koleje lasowe,
Koleje liniowe,
Koleje elektryczne.

Wiktor Jasiński
Generalna reprezentacya
fabryk kolei wązkotorowych ORENSTEIN & KOPPEL
Lwów, ul. Słowackiego l. 2.

Koleje drugorzędne,
Koleje dojazdowe,
Koleje przenośne,
Lokomotywy, wagony.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski
Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =
Od 1. marca 1903
Podróż na wschód
z Neapolu przez Konstantynopol
na wybrzeże Małej Azyi.
Wstęp 10 ct.
Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Pianino dobrej marki używane kupię. Oferty Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana.

Panna z egzaminem państwowym, umiejąca pisać na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady „Zora" M. S. poste-restante

Miód patoka czysty, twardy, ładny, deserowy i kuracyjny 5 kilo wraz z puszką opłacony, z powodu świąt **tylko za 6 koron** za zaliczką wysyła **Teodor Gang, Denysów.**

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka. 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. **Korzeniowski**, ob. sanc. [illegible] **czany pl.**

Rutynowany dyetaryusz sądowy piszący szybko i czytelnie, posiadający chlubne świadectwa przyjmie z dniem 1. kwietnia b. r. posadę dyetaryusza przy Sądzie, Starostwie lub Urzędzie podatkowym. Łaskawe zgłoszenia: Dyetaryusz poste restante Sanok".

Władysław Hołubowski notaryusz w Starejsoli poszukuje rutynowanego koncelistę notaryalnego lub początkowego kandydata notaryalnego, posada do objęcia zaraz, zgłoszenia z podaniem warunków wprost, znajomość języka ruskiego w słowie i piśmie.

Były dyetaryusz przy Władzach autonomicznych i skarbowych z wyrobionem pismem polsko-niemieckim z chlubnemi świadectwami, przeszło ośm lat w tym zawodzie pracujący, biegły także w rachunkach i buchalteryi, chrześcijanin, poszukuje posady przy jakimkolwiek Urzędzie, lub pisania na akord, przyjąłby także posadę przy jakim przedsiębiorstwie fabrycznem pod adresem: „Pilność" poste restante 1915 p.

Tableau fotograficzne 18×24 Kościuszko, Poniatowski i 8 wodzów z roku 1831 do nabycia po 2 kor. za egzemplarz z przesyłką. W. Berzemski skład aparatów fotograficznych, Lwów, ul. Kapitulny.

Tłómaczenia
z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Dom na prowincyi
z 4 pokojami, kuchnią, murowaną piwnicą, ogrodem, sadem, z dwóch stron otoczony rzeką tanio do sprzedania. Wiadomość p. Majeranowski, Skwarzawa.

Meble gięte.
Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ulica Kleparowska 15 — wózek zabiera meble do naprawy i rozwozi naprawione i nowo zakupione.

Zarząd masy konkursowej b. p. Samuela Waldmanna wzywa jej dłużników, ażeby wszelkie zapłaty uiszczali wyłącznie do rąk podpisanego zarządcy masy, gdyż inne zapłaty są nieważne.
Adwokat dr. Łoziński
ul. Pańska 2.

Nadzwyczajnie!
zniżone warunki dla chcących pobierać lekcye gry na skrzypcach korespondencyjnie (bez względu na oddalenie miejscowości) a to: 8 razy miesięcznie 3 zł., 4 razy miesięcznie 2 zł. wraz z nutami i wszelkiemi wskazówkami odpowiednie do samodzielnej nauki. Zgłoszenia przyjmuje się bez różnicy wieku od wcale niegrających lub bardzo mało. Po nadesłaniu kwoty za 2 dni wysyłka. Administracya lekcyjna Lwów, ul. Sykstuska 30. (Jedyna sposobność dla starszych).

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany
SZEMATYZM
Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z W. Ks. Krakowskiem
na rok
1903
można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 5 kor., na prowincyę z przesyłką pocztową (polecone) 5 kor. 80 hal., dla c. k. Urzędów 5 kor. 20 hal. — Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i univers. reklamy
Adolfa Chulawskiego
w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)
przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Handel herbaty i kawy
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Teatralna l. 3, dom własny

poleca
Herbatę
zbioru majowego

½ kilo Congo	zł.	1·60
„ Souchong czarna	„	2·—
„ Zbiór majowy	„	3·—
„ Kaysow czarna	„	4·—
„ Melange de Lond	„	4·—
„ Wysiewki herbaciane	„	1·30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1·60

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franco opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4¾ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł.	9·—	½ kl.	—·90
Cuba grubo-ziarnista	„	9·50	„	—·96
Ceylon zielona	„	10·—	„	1·—
„ przednia	„	10·40	„	1·04
„ gruboziarn.	„	10·75	„	1·08
„ perłowa	„	10·75	„	1·08
Mocca arabska arom.	„	10·75	„	1·08
Jawa złota	„	10·75	„	1·08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

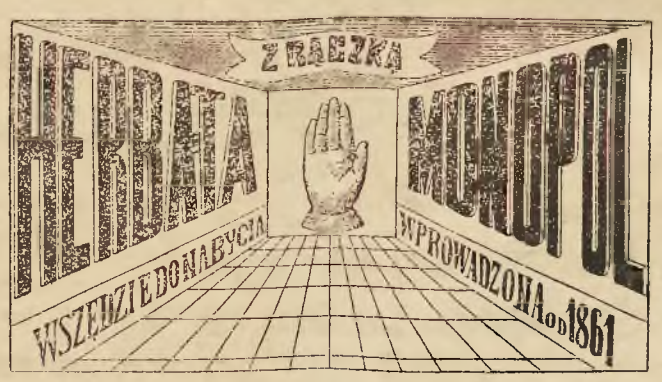

Z magazynu Juliusza Grossego
w Krakowie.
Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

¼ funtowa paczka K. 1, 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.
Tudo Ceylon doskonała K. 1·30 i 1·70.
Okruchy hal. 70, 80, K. 1·— i 1·20.
Wszystko waga Netto, funt cłowy czyli 500 gramów nie zaś 420 funt wagi rossyjskiej o 20% mniejszej.
Proszę wszędzie żądać: Herbaty »MONOPOL« z Rączką.

Zawiadomienie!
Wszystkich PP. Interesowanych, którzy dotychczas z moich kamieniołomów w Demni, Polanie i Tarnopolu materyał pobierali zawiadamiam, że z dniem 1. stycznia 1903 r. oddałem generalne zastępstwo mego przedsiębiorstwa **„Spółce kredytowej budowniczych" we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja l. 7.**
Upraszam przeto wszelkie zamówienia i wykazy jakoteż należytość za pobrany kamień przesyłać pod powyższym adresem, przyczem zaznaczam, że stosunek ten, w niczem **niezmienia cen** o których sam decyduję, zaś przedsiębiorstwo same ma obecnie możność rozwinąć się należycie i zadowolnić PP. **odbiorców** szybką dostawą materyałów.
Z poważaniem **Grzegorz Klimkowski.**

Zawiadomienie!
Spółka kredytowa budowniczych we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja l. 7, podaje do powszechnej wiadomości P. T. Interesowanych, że z dniem 1. stycznia 1903 objęła generalne zastępstwo kamieniołomów członka naszej Spółki Wgo Grzegorza Klimkowskiego w Tarnopolu, Demni i Polanie znanych z doborowej jakości i trwałości kamienia.
Na tej podstawie przyjmuje wszelkie zamówienia na dostawę kamienia po cenach umiarkowanych, podług wykazów nadsyłanych przy zamówieniach, jakoteż pobiera i kwituje należytości od PP. odbiorców za dostarczony już kamień z poprzednich i w przyszłości zamówić się mających dostaw materyałów kamiennych.
Z poważaniem **Dyrekcya.**

Pierwsze gal. Towarzystwo akc. dla przemysłu chemicznego
(przedtem „Spółka komandytowa Juliana Wanga")
we Lwowie, ul. Kościuszki 10 (w parterze)
poleca na sezon wiosenny **Nawozy sztuczne** własnego wyrobu
Gwarancya składników. — Ceny najniższe.
Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.
Specyalne nawozy pod kartofle, buraki i chmiel.

---

(15)
Bierze się w razie potrzeby na kawałek cukru 30 do 40 kropli
A. Thierrego Balsamu
by sprowadzić wewnętrzne przeczyszczenie i używa się balsam ten nie tylko wewnętrznie lecz i zewnętrznie by osiągnąć skutek działający przeciw zapaleniu.
Prawdziwy tylko z zarejestrowaną we wszystkich krajach zieloną marką ochronną Zakonnicy i zamknięciem kapslowem z wyciśniętą firmą: **Jedynie prawdziwy.**
Pocztą franco 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 korony.
Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierrego w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.
Zważać na powyżej podane oznaki prawdziwości.

Dnia 7. marca 1903
otwartą została
przy pl. Maryackim l. 10 filia
firmy
KAZIMIERZ LEWICKI
ces. król. nadworny dostawca
Główny skład dla Galicyi
Porcelany, Szkła, Herbaty i Samowarów.
LWÓW, pl. Maryacki l. 10 — ul. Trybunalska l. 6.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich